Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Poniedziałek, 27 VI 1988 r. ■ Nr 150 (12249) ■ Rok XL ■ Cena 15 zł ■ Wyd 1

Obradowało Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów

Opóźnienia w realizacji inwestycji

Jak informuje rzecznik prasowy Komisji Planowania przy RM, realizacja inwestycji objętych zamówieniami rządowymi, inwestycji centralnych oraz podjętych przy współpracy z krajami członkowskimi RWPG była 25 bm. tematem posiedzenia prezydium komisji z udziałem przedstawicieli kierownictw zainteresowanych ministerstw i organizacji politycznych.

Wskazywano na niekorzystne zjawiska i tendencje. Realizację inwestycji objętych zamówieniami rządowymi, inwestycji centralnych jak i podjętych z partnerami socjalistycznymi cechują opóźnienia wykonawcze i niezadowalające efekty finansowo-rzeczowe. Przyczyny opóźnień tych inwestycji to m.in.: niewłaściwe przygotowanie finansowe i dokumentacyjne, nieprawidłowości organizacyjne, ostre braki materiałów oraz opóźnienia w dostawach maszyn i urządzeń technologicznych, w tym z importu dolarowego. Na niedociągnięcia w działalności inwestorskiej wskazywały też wyniki kontroli NIK, stwierdzające m.in. fakty niedostatecznego nadzoru nad przebiegiem i jakością robót budowlano-montażowych, akceptacji zawyżonych należności za roboty i usługi, bezzasadnego wypłacania premii przy niewykonaniu założonych zadań oraz nieskoordynowania dostaw maszyn i urządzeń z możliwościami montażu.

W toku dyskusji opowiedziano się za zwiększeniem skuteczności narzędzi oddziaływania rządu na procesy inwestycyjne, jakimi są zamówienia rządowe i inwestycyjne centralne. W tym kontekście pokreślono, że imiennie wymienione w Centralnym Planie Rocznym inwestycje centralne obejmują jedynie 71 przedsięwzięć (udział ich wartości kosztorysowej w globalnych nakładach inwestycyjnych przewidzianych w NPSG na lata 1986—1990 szacuje się obecnie na ok. 8 proc.), a inwestycje objęte zamówieniami rządowymi (stanowiące ok. 10 proc. ogółu inwestycji) — 147 przedsięwzięć (w tym 36

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

EWG—RWPG

Podpisanie wspólnej deklaracji

W luksemburskiej siedzibie EWG podpisano w sobotę wspólną deklarację EWG — RWPG o ustanowieniu oficjalnych stosunków między obu organizacjami i rozwijaniu współpracy w dziedzinach, które „są przedmiotem wspólnego zainteresowania". W imieniu „dwunastki" podpisy pod dokumentami złożyli: minister spraw zagranicznych RFN **Hans-Dietrich Genscher**, jako przewodniczący Rady Ministrów EWG oraz komisarz EWG ds. stosunków zewnętrznych **Willy de Clercq**. W imieniu ugrupowania gospodarczego krajów socjalistycznych uczynili to: pierwszy wicepremier CSRS **Rudolf Rohlíczek**, jako przewodniczący Komitetu Wykonawczego RWPG i sekretarz RWPG **Wiaczesław Syczow**.

W ceremonii podpisania wspólnej deklaracji wziął udział wiceminister współpracy gospodarczej z zagranicą **Zdzisław Kurowski**, zaproszony na uroczystość jako były negocjator z ramienia RWPG. Przy okazji przeprowadził nieoficjalne rozmowy z przedstawicielami komisji EWG.

Ustanowienie oficjalnych stosunków między RWPG i EWG ocenia się jako ważne wydarzenie międzynarodowe, które wywrze korzystny wpływ na klimat polityczny w Europie. Podpisana deklaracja otwiera drogę do wzajemnie korzystnej współpracy tych wielkich międzynarodowych organizacji gospodarczych w dziedzinach stanowiących przedmiot zainteresowania obu stron. (PAP)

Wręczenie nagród „Trybuny Ludu"

W uroczystości wziął udział W. Jaruzelski

23 bm. w siedzibie redakcji „Trybuny Ludu" w Warszawie laureatom indywidualnym i zbiorowym wręczono tegoroczne nagrody tej gazety — organu prasowego KC PZPR.

W uroczystości wziął udział I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski**. Obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Mieczysław F. Rakowski**, zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR **Janusz Kubasiewicz**.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienia, przyznane w roku 40-lecia gazety, wielu lau-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

ZSRR — Kanada

Attache ds. obrony ambasady kanadyjskiej w Moskwie uznany za persona non grata

24 czerwca wiceminister spraw zagranicznych ZSRR **Aleksandr Biessmiertnych** wezwał do MSZ ZSRR ambasadora Kanady **Vernona George'a Turnera** i zwrócił jego uwagę na fakt, że władze kanadyjskie dopuściły się nowej wrogiej akcji przeciwko oficjalnym przedstawicielom radzieckim w Ottawie, która pociąga za sobą negatywne konsekwencje dla stosunków między obu państwami.

Władze kanadyjskie niestety nie wykazały poczucia odpowiedzialności i realizmu — stwierdziła strona radziecka — i jeśli dalej będą zwiększać napięcie to należy oczekiwać natychmiastowych dalszych posunięć na zasadzie wzajemności.

Sądząc po wszystkim, w podejmowaniu decyzji tego rodzaju w Ottawie górę biorą siły kierujące się egoistycznymi celami, nie liczące się z interesami utrzymywania normalnych stosunków między ZSRR i Kanadą.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Święto przyjaźni Warszawa—Wilno

W sobotę odbyło się w stolicy Litwy święto przyjaźni Warszawa — Wilno. Uroczystości zorganizowano z okazji 35. rocznicy ukazania się w Wilnie pierwszego numeru wydawanego w języku polskim dziennika „Czerwony Sztandar". Święto przygotowała wspomniana gazeta wspólnie z warszawskim „Expressem Wieczornym".

Święto było wyrazem realizowania przez oba kraje ustaleń podpisanej rok temu przez sekretarza generalnego KC KPZR **Michaiła Gorbaczowa** i I sekretarza KC PZPR **Wojciecha Jaruzelskiego** deklaracji o radziecko-polskiej współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury.

PAP

Na zaproszenie prezesa NBP

Członkowie władz Banku Światowego z wizytą w Polsce

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, do Polski przybyła grupa dyrektorów wykonawczych, członków zarządu Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju znanego pod nazwą Bank Światowy. Zarząd jest najwyższym po Radzie Gubernatorów, która zbiera się raz do roku, organem decyzyjnym banku. Ustala on kierunki działań, decyduje o poszczególnych pożyczkach i nadzoruje bieżącą działalność Banku Światowego. W skład zarządu wchodzą dyrektorzy wykonawczy wybierani przez tzw. grupy regionalne dla reprezentacji interesów skupionych w nich krajów.

Do Polski przybyli: **Felix A. Camarasa** — dyrektor wykonawczy reprezentujący grupę regionalną kilku kajów Ameryki Południowej, **Mitsukazu Ishikawa** reprezentujący Japonię, **Frank Potter** — dyrektor wykonawczy grupy skupiającej Kanadę, Irlandię i państwa Morza Karaibskiego, **Veikko Kantola** — zastępca dyrektora grupy państw skan-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Sytuacja w Afganistanie

Nieudany atak duszmanów na miasto Majdanszar

Afgańska Agencja Bachtar informuje, iż w piątek we wczesnych godzinach porannych, siły rebelianckie dokonały zmasowanego ataku na miasto Majdanszar w prowincji Bardak. Rebeliantom udało się w ciągu krótkiego czasu skoncentrować pod miastem kilkutysięczne siły reprezentujące różne ugrupowania duszmanów; zostały one sprowadzone tu także i z innych prowincji. Rebelianci przerwali linie obronne armii afgańskiej i wtargnęli do miasta, które wcześniej poddano silnemu ostrzałowi rakietowemu. Przez kilka godzin trwały ciężkie walki — ostatecznie siły rebelianckie zostały zmuszone do odwrotu. Wycofujące się bandy ponownie ostrzelały miasto z broni rakietowej i artyleryjskiej. Agencja Bachtar zwraca przy tej okazji uwagę na wyraźną zmianę strategii przywódców rebelianckich, którym nie udało się zrealizować wcześniejszych deklaracji nt. zdobycia ośrodków prowincjo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Wrocław

Zakończyły się IV Spotkania Przyjaźni Młodzieży Polski i NRD

W niedzielne południe we Wrocławiu gospodarze miasta nad Odrą, a także delegacje młodzieży polskiej pożegnali udającą się w drogę powrotną do kraju kilkusetosobową grupę młodych obywateli NRD — uczestników IV Spotkań Przyjaźni Młodzieży Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Kolumna 21 autokarów w honorowej asyście przejechała ulicami Wrocławia, udając się do przejścia granicznego Olszyna — Horst.

Trwające we Wrocławiu od czterech dni IV Spotkania Przyjaźni Młodzieży Polski i NRD dobiegły końca. Bogaty i różnorodny program spotkań, seminariów, dyskusji, imprez kulturalnych i sportowych umożliwił młodym obywatelom obu państw wymianę doświadczeń, lepsze wzajemne poznanie się, przedyskutowanie tematów najważniejszych dla młodego pokolenia.

(PAP)

ZSRR

O likwidacji obecności wojskowej na obcych terytoriach

Na konferencji prasowej w Moskwie pierwszy zastępca ministra obrony ZSRR, szef Sztabu Generalnego Radzieckich Sił Zbrojnych, marszałek **Sergiej Achromiejew** zaproponował rozpoczęcie likwidacji obcej obecności wojskowej i obcych baz w rejonie Morza Śródziemnego. Chociaż nie opracowano jeszcze szczegółowo zgłoszonej na forum ONZ przez ministra spraw zagranicznych Eduarda Szewardnadze radzieckiej propozycji wycofania wojsk z obcych terytoriów i likwidacji rozmieszczonych na nich baz wojskowych, pierwszym krokiem w jej realizacji mogłoby być wycofanie obcych flot wojennych ze wspomnianego akwenu. Ponadto, jak powiedział marszałek Achromiejew, w trakcie zbliżających się rokowań na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie można byłoby rozpocząć również wycofywanie wojsk radzieckich z terytoriów kilku państw Europy Wschodniej, a także wojsk USA i Wielkiej Brytanii z Republiki Federalnej Niemiec.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Austria

Kolejny dzień pielgrzymki Jana Pawła II

W niedzielę, w czwartym dniu pielgrzymki po Austrii, papież **Jan Paweł II** przebywał w Salzburgu, mieście o wielkich tradycjach religijnych i kulturowych. Odbyły się trzy spotkania papieża z ludźmi starymi i chorymi, z młodzieżą oraz naukowcami i twórcami, a także uroczyste nabożeństwo eucharystyczne przed miejscową katedrą oraz wieczorem w kościele ewangelickim nabożeństwo ekumeniczne.

Wielka Brytania

Zakończenie śledztwa w sprawie pożaru w metrze

Zakończyło się trzymiesięczne dochodzenie w sprawie okoliczności pożaru na stacji londyńskiego metra King's Cross jesienią ubiegłego roku. Zginęło wówczas 31 osób, a wiele z tych, które uniknęły śmierci, do dziś cierpi wskutek poparzeń różnego stopnia. Prowadzący dochodzenie eksperci przesłuchali 150 świadków, przeanalizowali 80 tysięcy rozmaitych dokumentów. Na tej podstawie doszli do jednoznacznego wniosku: odpowiedzialność za tragedię — której bezpośrednią przyczyną był lekkomyślnie rzucony niedopałek — spada na dyrekcję stołecznego metra. Nie zważając na liczne ostrzeżenia nie podjęła ona niezbędnych środków bezpieczeństwa.

Spotkanie historyków polskich i radzieckich

W dniach 22—25 bm. w Warszawie w ANS PZPR odbyło się spotkanie grupy roboczej wspólnej komisji partyjnych historyków ds. historii stosunków polsko-radzieckich. Grupa pod kierownictwem współprzewodniczącego komisji prof. **Jaremy Maciszewskiego** kontynuowała opracowanie zagadnień określonych programem prac komisji.

Radziecką część komisji reprezentowali profesorowie **Aleksander Czubarian** — dyrektor Instytutu Historii Powszechnej AN ZSRR oraz **Oleg Rzeszewski** — kierownik sektora tego instytutu. (PAP)

Przyznano doroczne nagrody Funduszu Literatury

Przyznano doroczne nagrody Funduszu Literatury za utwory literackie o wysokich walorach intelektualnych i artystycznych, wybitne przekłady literackie, wartościowe prace o literaturze oraz za szczególne osiągnięcia w wydawaniu bądź upowszechnianiu literatury polskiej. Za rok 1987 otrzymali je następujący autorzy i ich książki. W dziedzinie:

Poezja: nagroda — **Jerzy Harasymowicz** za tom poezji „Lichtarz ruski". Wyróżnienia: — **Wiesław Kazanecki** za tom poezji „Na powódź i na wiatr". **Maria Kuruslewicz** za tom poezji „Oddział kobiecy nad ranem". **Andrzej Warzecha** za tom poezji „Pieniądze dla umarłych".

Powieściopisarstwo: nagrody — **Stanisław Lem** za książki „Fiasko" i „Pokój na ziemi". **Zbigniew Safjan** za książkę „Kanclerz". Wyróżnienia — **Lesław Bartelski** za książkę „Krwawe skrzydła", **Krzysztof Bielecki** za książkę „Fistaszek". **Zofia Romanowiczowa** za książkę „Łagodne oko błękitu". **Tadeusz Siejak**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Rock, śpiewający aktorzy i wielki finał

(Dalekopisem z Opola)

Festiwalowe emocje już poza nami, o ile w tym roku można w ogóle mówić o jakichkolwiek emocjach.

W sobotę miałem okazję oglądać konkurs „Premier" i bardzo się rozczarowałem. Teoretycznie przynajmniej piosenki prezentowane w tym konkursie winny odzwierciedlać to co nowego i wartościowego dzieje się w polskiej rozrywce pomiędzy festiwalami, lecz, niestety, tak nie było, a sam koncert był dość nudny, bez żadnych wybijających się utworów. To zresztą było cechą wszystkich tegorocznych konkursów (może z wyjątkiem „Debiutów") i raczej nie należy sądzić, że po festiwalu zostanie jakiś przebój.

O tym co festiwalowej publiczności się podoba i czego lubi słuchać świadczył dobrze nocny koncert „Róbmy swoje", zorganizowany z okazji 25-lecia pracy artystycznej WOJCIECHA MŁYNARSKIEGO. Znakomicie zorganizowany i przeprowadzony, z udziałem doborowej stawki wykonawców trwał do trzeciej nad ranem, a sam czcigodny jubilat — jak go określił LUCJAN KYDRYŃSKI — dwoił się i troił pełniąc, znakomicie zresztą, rolę gospodarza. Wszystko zakończyło się zgotowaną Młynarskiemu przez publiczność owacją na stojąco, łącznie z tradycyjnym „Sto lat".

Jeżeli już o jubilatach mowa, to dodać trzeba, iż czter-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nowe ceny samochodów

W związku ze znacznym wzrostem kosztów produkcji samochodów osobowych, spowodowanych zmianą cen materiałów, energii i innych pozycji kosztów, a także zmianami kursów dewizowych w obrotach z zagranicą — Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie, Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej oraz PHZ Pol-Mot spółka z o.o. uzgodnili z Polmozbytem nowe, podwyższone średnio o 40 proc. ceny detaliczne samochodów osobowych produkcji krajowej i dostarczanych z importu z krajów socjalistycznych.

Uzgodniono, że nowe ceny detaliczne samochodów osobowych obowiązywać będą od 27 czerwca 1988 r.

Poziom nowych cen detalicznych dla poszczególnych marek i podstawowych typów samochodów osobowych wynosić będzie:

1.	fiat 126 p fl (face lifting) standard	— 1.000 tys. zł
2.	fiat 126 p 703 bis restyling	— 1.600 tys. zł
3.	fiat 126 p 650 fl (w wersjach inwalidzkich)	— 700 tys. zł
4.	FSO 125 p 1500 standard 1,5 c	— 1.900 tys. zł
5.	polonez standard 1,5 ce	— 2.500 tys. zł
6.	waz łada 21072 1300 ccm	— 2.450 tys. zł
7.	waz niwa 2121	— 3.500 tys. zł
8.	zaz 968 zaporożec	— 880 tys. zł
9.	wołga gaz 2410	— 3.000 tys. zł

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Zima na Kasprowym

(Inf. wł.) Tak zimnego rozpoczęcia wakacji nie było od wielu lat. W Tatrach oznaki prawdziwej zimy pojawiły się już w nocy z 23 na 24 czerwca. W sobotę, skały Kasprowego Wierchu pokrywała już osiemnastocentymetrowej grubości warstwa śniegu. Słupek rtęci w termometrach skurczył się do minus jednego stopnia C. Kilkunastocentymetrowa śnieżna pokrywa pojawiła się w rejonie Morskiego Oka oraz Pięciu Stawów. Białe od śniegu są wszystkie tatrzańskie szczyty. Może właśnie śnieg i obniżenie temperatury sprawiły, że w pierwsze wakacyjne dni ratownicy GOPR ani razu nie zostali poderwani alarmem by spieszyć komuś na ratunek. Najwyraźniej brak chętnych do prawdziwie zimowych eskapad w góry w pełni kalendarzowego lata.

(zś)

„Nowa Wieś" w Nowej Wsi koło Dobczyc

Chodzić środkiem drogi, z bólu i kłopotów kształtować oblicze pisma

„Nowa Wieś", popularny ilustrowany magazyn młodzieży wiejskiej, obchodzi w tym roku swoje 40-lecie. Wprawdzie rocznica przypada w listopadzie, ale już teraz redakcja rozpoczęła cykl spotkań jubileuszowych ze swoimi Czytelnikami. Symbolicznie, bo spotkaniem w Nowej Wsi w gminie Dobczyce. Odbyło się ono w ubiegłą sobotę.

— *Nie chcemy celebrować jubileuszu w Warszawie* — mówi redaktor naczelny „Nowej Wsi" **Kazimierz Długosz**. — *W naszym wypadku nie miałoby to sensu.*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Odkryto nowy gatunek małp

Uczestniczący w ekspedycji naukowej w tropikalnych lasach Gabonu, w środkowej Afryce, brytyjski zoolog **Mike Harrison** z uniwersytetu w Edynburgu odkrył nowy gatunek małp, które nazwał „słonecznoognistymi", od jaskrawopomarańczowej barwy sierści pokrywającej połowę ogona zwierzęcia. Uczony, który zbadał krew tych małp doszedł do wniosku, że sądząc po chromosomach jest to faktycznie nieznany dotychczas gatunek. Dorosłe osobniki „słonecznoognistych", ważą około 6 kilogramów. Sierść ich jest ciemnoszara, przechodząc miejscami w kolor czarny, a wokół szyi mają biały kołnierz.

PAP

Moskiewskie skarby

Na terenie Kremla znaleziono ostatnio bogaty skarb z XIII wieku, składający się z ok. 200 kosztownych przedmiotów. Odkrycie to potwierdziło opinię o Moskwie, jako o największym w Rosji skupisku ukrytych kosztowności. W Moskwie i jej okolicach

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

po sobotnio-niedzielnym redakcyjnym dyżurze

Motoryzacja i Isaura

Być może to ogłoszona właśnie w tych dniach podwyżka cen samochodów sprawiła, że nasz sobotnio-niedzielny, ostatni przed wakacyjną przerwą dyżur telefoniczny upłynął głównie pod znakiem motoryzacji i kłopotów komunikacyjnych. Na początek więc kilka pytań, które nasi Czytelnicy chcieliby za pośrednictwem „Gazety" postawić Wydziałowi Komunikacji Urzędu Miasta.

— Dlaczego przy okazji remontu nawierzchni al. Pokoju, zlikwidowano tam parkingi, oddzielając je od jezdni krawężnikiem tak wysokim, że sforsować go mogą tylko ciężarówki? Gdzie w takim razie mają parkować swe pojazdy mieszkańcy?

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nowości w przepisach paszportowych

Ubiegłotygodniowy dyżur telefoniczny z przedstawicielami Wydziału Paszportowego WUSW: naczelnikiem płk. **Jerzym Zawojskim** i zastępcą naczelnika **Józefem Bębenkiem** cieszył się wielkim powodzeniem. Czytelnicy domagali się obszernej relacji z tego dyżuru. Czynimy więc temu zadość publikując większość pytań i odpowiedzi. Nasi goście poczynili pewne uwagi, które również poniżej zamieszczamy.

— Nie wyjeżdżałem jeszcze za granicę, w tym roku rodzina zaprosiła mnie do złożenia wizyty w Rumunii. W jaki sposób mogę się starać o paszport?

— Proszę się zgłosić do Punktu Paszportowego właściwego dla miejsca zamieszkania i dostarczyć podaniekwestionariusz (niebieski kartonik) i trzy fotografie o wymiarach 4,5 cm na 3,5 cm, z których jedno powinno być naklejone na wniosku. Należy też nakleić opłatę paszportową w wysokości 100 zł. Paszport, który zostanie wydany jest ważny na wszystkie kraje socjalistyczne, właściciel trzyma go w domu i może mu służyć 10 lat.

— Czy na wyjazd na Zachód potrzebne jest zaproszenie? Słyszałem, że do Austrii nie potrzeba takiego dokumentu.

— Zaproszenie jest konieczne. Ono warunkuje otrzymanie paszportu do krajów kapitalistycznych i Jugosławii. Zaproszenie musi zostać poświadczone przez polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne lub urząd konsularny. Jeśli brak polskiej placówki

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Klęska suszy w USA

Stan wyjątkowy w 30 stanach

W związku z klęską suszy, która nawiedziła USA, stan wyjątkowy ogłoszono już w 30 stanach (spośród 51) Ameryki Północnej; strefa klęski żywiołowej przesuwa się na wschód — podała sieć telewizyjna NBC. W Chicago odbyła się nadzwyczajna konferencja gubernatorów 10 stanów, które najbardziej ucierpiały z powodu suszy. Wziął w niej udział minister rolnictwa **Richard Lyng**.

Gubernatorzy najbardziej rolniczych stanów poinformowali o tragicznej sytuacji na środkowym zachodzie. Zwrócili się z prośbą do rządu o udzielenie pomocy federalnej, bez której setkom dużych i małych farm grozi w tym roku całkowita klęska. Np. w Północnej Dakocie dotyczy to całego stanu, gdzie zniszczeniu uległo już 70 procent przyszłych plonów. Suche wiatry wywiewają żyzne warstwy gleby, przyspieszył się proces erozji ziemi.

Ziemia rozżarzona jest do tego stopnia, że rozgrzewające się od niej nowe warstwy powietrza uniemożliwiają spadek temperatury, informuje

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Obraz J. Pankiewicza sprzedano za 2,6 mln zł, złota papierośnica osiągnęła cenę 2,5 mln zł

Licytacja dzieł sztuki

(Inf. wł.) To była pierwsza aukcja dzieł sztuki zorganizowana przez krakowski oddział „Desy". Dotychczas w systemie licytacyjnym sprzedawano numizmaty, odznaczenia itp. Teraz postanowiono wprowadzić tę formę handlu do innych obiektów. Zgromadzono ok. 90 obiektów różnej wartości muzealnej o zróżnicowanych cenach. Część obrazów, grafik nie znalazła nabywców, ale tak dzieje się zawsze. Natomiast kolekcjonerzy mieli naprawdę na co wydać pieniądze. A oto kilka interesujących notowań: najwyższą ce-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ogłoszenia ekspresowe

JAWĘ 350 — sprzedam. Wowczuk, Wola Rzędzińska 476A, po 16. T-24758

SKORUPY jachtów „Mak-808", „Sportina" — sprzedam. Tarnów, tel. 22-01-26, godz. 14—18. T-24756

JELCZA 317W — pilnie sprzedam. Dębica, Waryńskiego 5 T-24754

AUDI 100 diesel, 1981 — sprzedam. Tarnów, tel. 21-32-97, wieczorem. T-24750

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Maj, Dębica, tel. 25-85. T-24749

CYKLINIARKĘ — sprzedam. Dębica, tel. 48-55 (16—20). T-24747

DACIĘ, 1982, po wypadku wraz z nową karoserią oraz meble „Cepeliowskie" — sprzedam. Tel. 76-35-27, Libertów 279. g-26850

SPRZEDAM nową przystawkę do dużej przyczepy. Tel. 55-36-91, po 20. g-26945

ZAKŁAD Robót Antykorozyjnych — wykonuje piaskowanie, malowanie konstrukcji stalowych, dachów, z materiałów własnych i powierzonych. Ratusz, tel. 47-28-93, po 19 lub oferty 26744 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

OBRĄCZKI — sprzedam. Tel. 48-41-44. g-27212

KUPIĘ Poloneza, do remontu oraz kabinę kąpielową. Tel. 55-56-06, wewn. 185. g-27155

MASZYNĘ dziewiarską, czeską, 2-płytową — sprzedam. Tel. 48-29-85. g-27168

KUPIĘ elektryczną obcinarkę żywopłotu. Tel. 37-45-59, po 19.

SPRZEDAM duży mieszkalny wóz „Drzymały". Edward Włodek, Kłaj 555. g-27081

SPRZEDAM gitarę basową „Irys" oraz Small'stone. Tel. 43-18-29. g-27147

KRAWIEC Mariusz, Dąbrowa Górnicza, Okrzei 8/4, zgubił legitymację studencką, wydaną przez AE w Krakowie. g-27201

KUPIĘ domek (także stary) lub małe gospodarstwo rolne. Rejon Gdowa, Dobczyc, Mszany, Poręby lub inny. Kraków, ul. Słowackiego 56/15. g-26939

PRZYJMĘ ucznia do zawodu ślusarza. Rabka, Krakowska 29a. g-26869

WIELICZKA, centrum! Własnościowe — oddam za duże kwaterunkowe, w Krakowie. Oferty 26840 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

FRYZJERKĘ damską, manicurzystkę-pedicurzystkę oraz uczennice pełnoletnie — zatrudni zakład fryzjerski, Kraków, ul. Boh. Stalingradu 22, tel. 21-20-17. g-27257

SPRZEDAM owczarki alzackie, szczenięta 6-tygodniowe. Tel. 55-33-27. g-26930

SILNIK, skrzynię biegów Stara 200 — sprzedam. Bronisław Klimek, Dobrociesz 83, 32-862 Porąbka Iwkowska. T-24770

MAŁĄ lodówkę — sprzedam. Odkurzacz — kupię: Tarnów, tel. 21-10-68. T-24772

STARA 200, składak — sprzedam. Janowice 278, tarnowskie. T-24773

TARNÓW! M-4, 48 m², komfortowe, z wyposażeniem — sprzedam. Telefon grzecznościowy 21-51-97, godz. 18—20. T-24775

ORGANY Casio 610, nowe, japońskie — pięć oktaw z dużą klawiaturą — sprzedam. Stanisław Janiga, Jodłowa 39, tarnowskie. T-24775

FORD, diesel, 1978 — sprzedam. Gnojnik 55. T-24761

ŻUKA — tanio sprzedam. Tarnów, Drzymały 11 (k. Sądu). T-24764

C-4011, stan dobry — sprzedam. Kowalski, Bukowa 31, 33-125 Brzostek. T-24766

ŻUKA, po remoncie, z silnikiem Peugeota 504 — sprzedam. Dębica, Kościuszki 83, tel. 35-25. T-24767

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL"
Kraków, ul. Ujastek

zatrudni natychmiast

pracowników na stanowiskach:
- malarz konstrukcji
- monter konstrukcji
- spawacz

Przedsiębiorstwo prowadzi również roboty na budowach eksportowych.

Informacje w sprawie zatrudnienia można uzyskać w Dziale Zatrudnienia i Płac osobiście lub tel. 44-51-44, wewn. 219 lub 194.

K-6459

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. ST. STASZICA w Krakowie

zatrudni

w Dziale Remontowym:
- kierownika Działu Remontowego
- inspektorów nadzoru technicznego z uprawnieniami
- projektantów z uprawnieniami branży elektrycznej, ogólno-budowlanej
- kosztorysanta
- specjalistę ds. umów i rozliczeń

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Remontowy AGH, ul. Akademicka Boczna, tel. 33-91-00, wewn. 33-66.

K-6422

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO SERWISOWO-ROZRUCHOWE URZĄDZEŃ CIEPLNYCH „CERPOMIAR" w Krakowie

zatrudni

- kierowników budów z uprawnieniami
- inspektorów nadzoru
- projektantów w branży: AKP, elektrycznej, mechanicznej
- mistrzów budowy
- kosztorysantów

oraz pracowników na stanowiskach robotniczych w zawodach:
- murarzy białych
- monterów konstrukcji
- spawaczy z uprawnieniami RS 1/1 i BS
- pomocników murarzy
- monterów instalacji akp i elektrycznych

„Cerpomiar" oferuje warunki płacowe wg Regulaminu Wynagrodzenia.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Informacji udziela Sekcja Zatrudnienia i Eksportu Kraków, ul. Fredry 4, tel. 66-89-27.

K-6065

PKP ODDZIAŁ NAPRAW MASZYN TOROWYCH
Kraków-Nowa Huta Ruszcza

poszukuje pilnie

następujących narzędzi:
- rozwiertak nasadzany NRNb — Ø42
- rozwiertak nasadzany NRNb — Ø52
- frez kątowy trzpieniowy wewnętrzny NFRf 31,5×60°
- frez kątowy trzpieniowy zewnętrzny NFRe 31,5×60°

Informacje przyjmuje Dział Zaopatrzenia, tel. 22-70-22, wewn. 43-74 lub Dział Techniczny, tel. 22-70-22, wewn. 43-49.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ALMA" w Krakowie

przyjmuje zlecenia na usługi porządkowo-czystościowe

(codzienne sprzątanie z możliwością zatrudnienia pracowników)

Zlecenia przyjmują zakłady:
- tel. 48-20-22, wewn. 332, os. Złotej Jesieni, bl. 14
- tel. 66-54-24, 66-89-73, ul. Kołodziejska 17
- tel. 12-43-62, ul. Racibórskiego 8b
- tel. 11-62-54, al. Pokoju 20
- tel. 11-31-24, ul. Kielecka 14

K-6321

Promocja w Szkole Chorążych Pożarnictwa

W nowohuckiej Szkole Chorążych Pożarnictwa odbyła się wczoraj uroczysta promocja kolejnego rocznika absolwentów. Mury szkoły opuściło 95 młodszych chorążych pożarnictwa. Gości, jak zwykle licznie przybyłych, na tę uroczystość powitał komendant szkoły płk. poż. inż. **Feliks Dela.** Aktu promocji dokonał zastępca komendanta głównego Straży Pożarnych płk. poż. mgr **Włodzimierz Tessar.** Pierwszy dostąpił tego zaszczytu prymus, mł. chorąży pożarnictwa **Krzysztof Gurok.** Uroczystość zakończyła defilada, którą prowadził mjr poż. **Krystian Janosz.**

W promocji uczestniczyli m. in. wiceprezydent m. Krakowa **Marian Kulig,** komendant wojewódzki Straży Pożarnych w Krakowie płk. poż. **Mieczysław Feliks,** naczelnik Nowej Huty **Zdzisław Zaręba,** I sekretarz KMG PZPR w Proszowicach **Piotr Augustynek,** komendanci wojewódzcy Straży Pożarnych z Polski południowej. (t)

Fot. Otto Link

Attache ds. obrony ambasady kanadyjskiej w Moskwie uznany za persona non grata

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Strona radziecka potwierdzając bezpodstawność stawianych pracownikom radzieckich placówek w Kanadzie zarzutów prowadzenia niedozwolonej działalności, wyraża zdecydowany protest wobec nowych prowokacyjnych działań Kanady. Strona kanadyjska powinna zdawać sobie sprawę, że wzięła na siebie całą odpowiedzialność za poważne konsekwencje tych działań.

Jednocześnie zwrócono uwagę ambasady Kanady w Moskwie na fakt, że jej attache ds. obrony płk **L. Bowen** zajmuje się działalnością niezgodną z jego oficjalnym statutem. W związku z tym uznaje się go za persona non grata i wydala z ZSRR. Za persona non grata uznano także siedmiu byłych pracowników ambasady kanadyjskiej: radcę, attache marynarki wojennej, drugiego sekretarza, trzech pierwszych sekretarzy i trzeciego sekretarza. Poza tym z ambasady kanadyjskiej w Moskwie odwołuje się 25 pracowników radzieckich. W przypadku, gdy Kanada zastosuje dalsze prowokacyjne kroki to spotka się to z odpowiednimi posunięciami ze strony ZSRR — powiedział A. Biessmiertnych.

O likwidacji obecności wojskowej na obcych terytoriach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nawiązując do sytuacji po moskiewskim spotkaniu na szczycie Gorbaczow — Reagan marszałek Achromiejew powiedział, że strona radziecka dokładnie przeanalizowała osiągnięte na nim porozumienia oraz działalność grup roboczych, które osiągnęły niemały postęp. Obecnie w ZSRR zakończono przygotowania do wznowienia 12 lipca br. rozmów w Genewie. Zakończono też wszelkie przygotowania do likwidacji radzieckich rakiet atomowych średniego zasięgu zgodnie z układem podpisanym w Moskwie. Ich likwidacja rozpocznie się 1 sierpnia br., a wszystkie obiekty na terytorium ZSRR są przygotowane do inspekcji przez ekspertów amerykańskich. Również strona amerykańska poinformowała o zakończeniu przygotowań do niszczenia tej kategorii rakiet. **PAP**

Nowosądecki „Konspol" zdobywa zagraniczne rynki

(Inf. wł.) Wydrukowana w języku chińskim wizytówka **Kazimierza Pazgana,** dyrektora firmy z udziałem kapitału zagranicznego TWD „KONSPOL" w Nowym Sączu, to bynajmniej nie przejaw snobizmu, lecz — konkretnej potrzeby. Dyrektor Pazgan wrócił właśnie niedawno z Chin, gdzie dla „Konspolu" otwierają się olbrzymie możliwości eksportowe. O ile jednak w Chinach sprawy te są dopiero w początkowej fazie, to w Związku Radzieckim gotowy jest już do podpisania z „Konspolem" duży kontrakt, po którym, dodajmy, nawet należy spodziewać się dalszych. Wyroby „Konspolu" czyli wędliny i przetwory z drobiu, które zyskały bardzo wysoką ocenę placówek zajmujących się badaniem żywności — wzbudziły duże zainteresowanie w Związku Radzieckim. Obecnie, po niespełna roku od pierwszych rozmów, gotowe jest do podpisania porozumienie w sprawie utworzenia na zasadzie joint-venture wspólnego, polsko-radzieckiego przedsiębiorstwa z agrokompleksem w Baranowiczach na Białorusi, hodującym 9 mln brojlerów. Udział w tej spółce TWD „Konspolu" stanowią: technologia produkcji, dokumentacja, organizacja i maszyny do przetwórstwa mięsa z drobiu. Strona radziecka daje głównie pomieszczenia produkcyjne i surowiec. Zyski będą wypłacane w rublach przy czym „Konspol" może je otrzymywać w radzieckich towarach. Spółka ta będzie początkiem kolejnych tego typu wspólnych przedsiębiorstw, które — jak wszystko na to wskazuje — powstaną m. in. na Litwie i w Łotwie.

Dla sprzedaży technologii przetwórstwa z drobiu z „Konspolu" otwierają się także rynki w innych krajach, zwłaszcza, że drób uznany został jako najzdrowsze mięso w diecie żywieniowej. Akceptowany jest on także w krajach mahometańskich i buddyjskich, gdzie spożywanie drobiu nie kłóci się także z zasadami religii. Dla „Konspolu" otwierają się w związku z tym szanse wejścia na rynek egipski i indyjski. Natomiast sprawy te wyraźnie konkretyzują się w Chinach, gdzie dyrektor Pazgan podpisał ostatnio wstępne porozumienie na budowę trzech wspólnych przedsiębiorstw przetwórczych w prowincji Seczuan. Ma ona wielkość Polski i mieszka w niej 120 mln ludzi. (ts)

Z. Sadowski udał się do Waszyngtonu

W minionym tygodniu z wizytą oficjalną przebywał w W. Brytanii wicepremier **Zdzisław Sadowski.** Po serii spotkań z brytyjskimi politykami i przedstawicielami życia gospodarczego udał się on do Waszyngtonu, gdzie m. in. przeprowadzi rozmowy z członkami kierownictwa międzynarodowych instytucji finansowych — Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego i Międzynarodowej Korporacji Finansowej, jak też z członkami rządu, Kongresu i Senatu Stanów Zjednoczonych w sprawie długofalowych programów rozwiązania polskiego zadłużenia.

Obradował WKO w Nowym Sączu

(Inf. wł.) Członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu zapoznali się z przedłożoną przez komendanta wojewódzkiego straży pożarnych, płk. poż. **Józefa Strojnego** informacją o stanie zabezpieczenia przeciwpożarowego zakładów pracy. Wysoko oceniono mobilność i działalność prewencyjną siedmiu rejonowych i czterech zakładowych zawodowych straży pożarnych oraz 330 działających w regionie Ochotniczych Straży Pożarnych istniejących w Nowosądeckiem. Za prawidłową uznano współpracę straży pożarnych z jednostkami Milicji Obywatelskiej i prokuratury a także inspektoratami PZU. Wyrażono jednak zaniepokojenie brakami w zaopatrzeniu w sprzęt gaśniczy.

WKO w Nowym Sączu, w czasie obrad, którymi kierował wiceprzewodniczący WKO, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR **Grzegorz Jawor,** wydał zalecenia zmierzające do likwidacji nieprawidłowości w zakresie zabezpieczenia przeciwpożarowego w regionie.

(sś)

Wiec w Stepanakercie

O sytuacji o Stepanakercie informuje w niedzielę dziennik „Prawda": w sobotę, na placu Zwycięstwa w tym mieście odbył się masowy wiec, na którym podjęto konstruktywną decyzję: przywrócić rytm pracy. Do zebranych zwrócił się pierwszy sekretarz Stepanakereckiego Komitetu Miejskiego Partii **Z. Mowsesjan.** Powiedział, iż popiera ruch na rzecz przyłączenia Nagorno-Karabachii do Armeńskiej SRR. Ale jednocześnie wezwał ludzi, aby „zrezygnowali z siłowych metod wpływania na organa państwowe".

Nie wszyscy — podkreśla dziennik — zgodzili się z apelem sekretarza partii. Padały również inne propozycje. Na przykład, że trzeba zaczekać do zakończenia XIX Konferencji Partyjnej, a następnie działać zgodnie z jej rezultatami. „Jednak stanowisko to nie spotkało się z poparciem" — podkreśla „Prawda".

(PAP)

Opóźnienia w realizacji inwestycji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

inwestycji centralnych oraz 111 inwestycji przedsiębiorstw, władz terenowych i jednostek budżetowych ministerstw). Wszystkie te inwestycje — zgodnie z wyrażoną na posiedzeniu opinią Ministerstwa Przemysłu — powinny być przede wszystkim skoncentrowane na realizacji programu restrukturyzacyjnego, oszczędnościowego i współpracy gospodarczej z zagranicą. Prezydium opowiedziało się za ograniczeniem od 1989 r. zakresu inwestycji objętych zamówieniami rządowymi. Powinno to zwiększyć stymulacyjną rolę tego instrumentu. Z zamówień rządowych wyłączane byłyby inwestycje nie przygotowane oraz źle realizowane.

Wskazano także na potrzebę uwzględnienia w centralnej polityce inwestycyjnej metod i środków stymulacji małych przedsięwzięć inwestycyjnych z myślą o rozwoju bazy rolno-spożywczej.

Informacje wraz z wnioskami Prezydium Komisji Planowania dotyczącymi inwestycji centralnych, objętych zamówieniami rządowymi oraz podjętych przy współpracy z krajami członkowskimi RWPG przedstawione zostaną Radzie Ministrów.

(PAP)

Członkowie władz Banku Światowego z wizytą w Polsce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dynawskich oraz **Zhang Junyi** — zastępca dyrektora wykonawczego reprezentujący ChRL.

Wizyta odbywa się na zaproszenie prezesa NBP jako gubernatora Banku Światowego. Jej celem jest zaznajomienie władz MBOiR z sytuacją ekonomiczną Polski oraz przemianami wynikającymi z reformy gospodarczej. Można się spodziewać, że w czasie rozmów strona polska podkreśli znaczenie normalizacji stosunków kredytowo-finansowych dla postępu reformy i przyspieszenia zmian strukturalnych w gospodarce. Delegacja zapozna się z projektami przedsięwzięć, które mogą być objęte finansowaniem przez Bank Światowy. Warto podkreślić, że kraje reprezentowane przez goszczących w Polsce dyrektorów dysponują w Banku Światowym blisko 1/5 głosów.

(PAP)

Licytacja dzieł sztuki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nę uzyskała „Katedra Notre Dame" Józefa Pankiewicza 2620000 zł, dalej złota papierośnica inkrustowana kością słoniową 2,5 mln zł, złoty medal o wadze 53,7 g czystego kruszcu, wręczany uczennicom rosyjskiego gimnazjum, osiągnął cenę 1230000 zł, piękna patera o wadze 408 g z ceny wywoławczej 500 tys. doszła do 800 tys. zł. Największe przebicie uzyskał rysunek „Śpiący pies" Leona Wyczółkowskiego z 150 tys. na 330 tys. zł. Sprzedano także tkaninę buczacką z XIX w idealnym stanie za 0,7 mln zł, pejzaż Alberta Herdera za 1 mln zł, „Modrzewie w śniegu" L. Wyczółkowskiego za 650 tys. zł, dzieło Stefana Filipkiewicza za 830 tys. zł.

Zainteresowanie aukcją było ogromne, skromne sale w „Pałacu Pod Baranami" nie mogły pomieścić wszystkich chętnych. Kolekcjonerzy i pracownicy „Desy" czekają na przejęcie, po rewaloryzacji, pałacu Kmity, tam bowiem planuje się zorganizowanie Domu Aukcyjnego z prawdziwego zdarzenia.

(żur)

Moskiewskie skarby

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

znaleziono łącznie ponad 480 skarbów, ukrytych w różnych czasach przez jej mieszkańców. Dla porównania warto podać, że w innych starych ruskich miastach, pn. w Nowogrodzie lub Smoleńsku znaleziono zaledwie po 50—60 skarbów.

Skarby moskiewskie, składające się głównie z monet, są bardzo różnorodne. W ziemi znajdowano np. pierwsze ruskie środki płatnicze, jak np. najstarsze ruble — sztabki srebra o wadze 200 gramów i połówki rubli po 100 gramów.

Odkrywano monety złote, srebrne i miedziane. Np. — dla XVIII stulecia najbardziej rozpowszechnionym skarbem były monety miedziane, gdyż miedź była wówczas podstawowym środkiem płatniczym. Znany jest wypadek, kiedy znany rosyjski uczony i poeta Michaił Łomonosow otrzymał za utwór literacki honorarium w monetach miedzianych o łącznej wadze 3,2 tony.

Moskwianie chowali też wiele srebrnych rubli z XVIII—XIX stuleci. Natomiast skarby złotych monet pochodzą głównie z okresu po 1917 roku, kiedy bogaci ludzie opuszczali miasto, by przeczekać gdzieś rewolucyjne wydarzenia i wrócić do swych majętności.

W skarbach znajduje się nie tylko monety rosyjskie. Znaleziono m. in. monety wschodnie z VIII—X wieku oraz zachodnioeuropejskie denary z XI i XII stulecia. Do największych znalezisk obcych monet należy m. in. skarb srebrnych monet, wybitych w Hiszpanii w XVI—XVII wieku (łączna waga 74 kilogramy), znaleziony przed 25 laty w samym centrum Moskwy.

UWAGA CZYTELNICY!

W poniedziałek radca prawny „Gazety" udziela porad w godz. 13—14 telefonicznie pod numerem 21-22-69. W godz. 14—15 osobiście — Dział Łączności z Czytelnikami, Kraków, Wielopole 1, III p.

Wręczenie nagród „Trybuny Ludu"

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

reatów nagród „Trybuny Ludu" dzieliło się swoimi spostrzeżeniami, uwagami i wnioskami dotyczącymi swej pracy i działalności, a także tych sfer życia, z którymi są związani uhonorowaną w ten sposób aktywnością. Wskazywali też na bariery i przeszkody hamujące różnorodne inicjatywy, które należy pokonywać w procesie dokonujących się przemian.

W uroczystości uczestniczyli: kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR **Sławomir Tabkowski,** prezes RSW „Prasa—Książka—Ruch" **Wiesław Rydygier** oraz przewodniczący Komitetu Organizacyjnego „Dni Trybuny Ludu" sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR **Bogdan Michalski.**

Katastrofy, wypadki

(m) ■ Do tragicznego wypadku doszło na jednej z radomskich ulic. Cofający walec drogowy Kombinatu Budownictwa Komunalnego najechał na bawiącego się 6-letniego Łukasza W. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu. Z pierwszych ustaleń wynika, iż chłopiec bawił się wraz z grupką dzieci nie opodal pojazdu. Nagle podbiegł do walca i usiłował wskoczyć na stopień. W chwilę później znalazł się pod pojazdem. Kierowca nie widział zdarzenia. Na wszelką pomoc było już za późno.

■ Ekipy ratownicze poszukujące osób przysypanych w czwartek lawiną ziemi w tureckiej wiosce Catak w pobliżu Trapezunt nad Morzem Czarnym musiały w sobotę ponownie przerwać poszukiwania ze względu na groźbę nowych lawin. Dotychczas odkopano zwłoki jednej ofiary i uratowano 18 osób. Liczbę zaginionych ocenia się na 50 do 300, wśród których są trzej turyści zachodnioniemieccy.

■ Co najmniej cztery osoby poniosły śmierć, a około 100 zostało rannych w katastrofie airbusu francuskich linii lotniczych „Air-France", który rozbił się w czasie pokazowego lotu w niedzielę po południu w pobliżu Miluzy w Alzacji. Samolot spadł na las, przylegający do niewielkiego lotniska sportowego Miluza-Habesheim w 10 minut po starcie z francusko-szwajcarskiego międzynarodowego portu lotniczego Miluza — Bazylea. Na pokładzie znajdowało się 127 dziennikarzy i innych zaproszonych gości.

■ W wyniku zderzenia autobusu podmiejskiego z pociągiem, na przedmieściach Hawany, śmierć poniosło 26 osób, a 84 zostały ranne. Według relacji świadków autobus został całkowicie zniszczony.

■ 10 ofiar śmiertelnych i 23 rannych to wstępny bilans groźnego wypadku drogowego, do którego doszło 24 bm. we wczesnych godzinach rannych na autostradzie w pobliżu Matanzas. Na jadący bez świateł ciągnik z przyczepą najechał autobus.

Motoryzacja i Isaura

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Kiedy poprawione zostanie funkcjonowanie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu al. Planu 6-letniego z ul. Meissnera? W tej chwili sygnalizacja znacznie utrudnia skręt w lewo z alei, zielone światło nie gwarantuje bezpiecznego przejazdu. Dodatkową przeszkodą są metalowe barierki przy przystankach tramwajowych skutecznie ograniczające pole widzenia kierowcy.

— Dlaczego nowy, betonowy most, łączący nad Białuchą ul. Kosynierów z ul. Zwycięstwa — a tym samym al. Pokoju z ul. Mogilską — przy pomocy oznakowania zmieniono w most jednokierunkowy? Jaki jest sens łączenia dwóch dwukierunkowych ulic jednokierunkowym choć bardzo szerokim mostem? Dużo się mówi o konieczności oszczędzania paliwa, a tymczasem całkowicie bezpodstawnie, jednym błędnym ustawieniem znaków zmusza się kierowców do kilkukilometrowego nadkładania drogi.

— Jak długo jeszcze dziura w jezdni przy ul. Bohaterów Wietnamu szarpać będzie nerwami kierowców i amortyzatorami ich samochodów?

Ale oczywiście nie same drogi naszym Czytelnikom w głowie, zaś szczególnie w okresie weekendu dużo uwagi poświęca się TV. Okazało się, że wystarczyło kilka dni, aby Isaura znowu wzbudziła kontrowersje w naszym społeczeństwie. Chodzi, rzecz jasna, o Lucelię Santos, odtwórczynię głównej roli w filmie „W kamiennym kręgu", nowym brazylijskim tasiemcu, którym uraczyła nas Telewizja. Kontrowersje te jednak na razie dotyczą nie samego poziomu serialu, a jedynie sposobu jego emisji przez TVP. Początkowo emitowany codziennie, po gorących protestach wielu telewidzów pokazywany ma być teraz w niedzielne popołudnia. Ta decyzja z kolei spowodowała następną falę protestu u tych telewidzów i naszych Czytelników zarazem, którzy są zdania, że pogodny film na wakacje zmienia się automatycznie w półtoraroczną katorgę. I jak tu dalej lansować tezę, że Telewizja może być płaszczyzną porozumienia? Lepiej czytać „Gazetę Krakowską"!

A przy redakcyjnym telefonie na głosy Państwa czekać będziemy znów od września.

(hor)

Z dalekopisu

SĘDZIWI REKRUCI

(m) Stu mężczyzn, mieszkańców amerykańskiego stanu New Jersey, znalazło niedawno w skrzynkach pocztowych wezwania do stawienia się w punktach rejestracji poborowych. Zdumienie adresatów było ogromne, gdyż każdy z nich — jak podawała agencja AP — przekroczył 60 rok życia!

Jeden z „rekrutów", 67-letni G. Romano skomentował to humorystyczne wydarzenie następująco: „nigdy bym nie przypuszczał, że armia kiedykolwiek upomni się o mnie".

Szczególnego smaczku tej historii dodaje fakt, że na liście poborowych znalazł się również 90-latek, weteran I wojny światowej.

KROKODYL PRZEPĘDZIŁ KŁUSOWNIKÓW

Przedstawiciele policji są przekonani, że grupa kłusowników zajmujących się nielegalnym połowem ryb i odstrzałem dzikiej zwierzyny w rezerwacie Bhitarkanka (stan Orissa) już nigdy nie wrócą na te tereny. W obronie rezerwatu stanął jeden z jego mieszkańców — ogromny krokodyl, który udzielił surowej lekcji nieproszonym gościom. Kiedy sześciu kłusowników zastawiało sidła na jelenia, krokodyl rzucił się na jednego z nich i zaciągnął do jeziora. Pozostali w panice opuścili rezerwat i oddali się w ręce władz.

Rock, śpiewający aktorzy i wielki finał

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dziesiątolecie pracy twórczej świętował wczoraj związany z opolskim festiwalem od samego początku dziennikarz, krytyk muzyczny i wieloletni juror LECH TERPIŁOWSKI. Z tej okazji otrzymał on okolicznościowy list gratulacyjny od profesora Aleksandra Krawczuka.

Wczorajszy ostatni festiwalowy dzień to zorganizowany w hali sportowo-widowiskowej koncert „Rock w Opolu", gala w Teatrze im. J. Kochanowskiego z udziałem najlepszych wykonawców tegorocznego przeglądu piosenki aktorskiej we Wrocławiu oraz wieczorny koncert finałowy „Mikrofon i ekran". Rock nie ma szczęścia w Opolu, a tak było i tym razem ze względu na fatalną akustykę w hali. Koncert „Zaśpiewać w teatrze" to naprawdę klasyczny przykład znakomitego kunsztu aktorskiego i wokalnego, a ci z naszych Czytelników, którzy oglądali telewizyjne relacje z Wrocławia na pewno zgodzą się z tą opinią.

A teraz aby wypełnić kronikarski obowiązek werdykt jurorów, którym przewodził EDWARD SPYRKA.

Nagrodę honorową — Grand Prix „Opole '88" przyznano ZDZISŁAWIE SOŚNICKIEJ, nagrodę przewodniczącego WRN w Opolu za wybitną twórczość literacką i jej prezentację na opolskich festiwalach przyznano pośmiertnie JONASZOWI KOFCIE, a podczas koncertu odebrała ją matka poety. Za wybitną twórczość kompozytorską i jej prezentację w Opolu nagrodzony został WŁODZIMIERZ KORCZ. Nagrodę prezydenta Opola za wybitne osiągnięcia w dziedzinie wykonawstwa piosenki i jej prezentacje na opolskich festiwalach otrzymała HALINA FRĄCKOWIAK. W konkursie „Premier" pierwszą nagrodę za piosenkę „Edek" przyznano MAJCE JEŻOWSKIEJ, drugą nagrodę, za piosenkę „Będzie tak, jak jest" otrzymała ANNA JURKSZTOWICZ, trzecią nagrodę za piosenkę „Zgięci w pół" — PIOTR SAWICKI. Wyróżniono grupę „SALVATOR", WIESŁAWĘ SÓS i KRZYSZTOFA ANTKOWIAKA. W konkursie „Od Opola do Opola" pierwszą nagrodę zdobyła piosenka „Concorde" w wykonaniu DANUTY BŁAŻEJCZAK i piosenka „Gdzie się podziały tamte prywatki" w wykonaniu WOJCIECHA GĄSSOWSKIEGO, wyróżniono piosenki w wykonaniu JACKA MIELCARKA, ANDRZEJA ZAUCHY i OLI KISIELEWSKIEJ. W głosowaniu publiczności wygrał zespół „PAPA DANCE". Nagrodę im. Karola Musioła przyznano WIESŁAWIE SÓS, nagrodę im. Anny Jantar zdobyła debiutantka EWA OTRĘBA, a wśród debiutantów wyróżnione zostały też zespoły „IRA", „KASZMIR" i „TRAKS". „Bursztynową paterę", nagrodę festiwalu piosenki „Ludzie i morze" w Rostocku otrzymał zespół „PAPA DANCE". Mam sporo wątpliwości, czy taki akurat podział nagród był najlepszy.

Akredytowani na XXV KFPP w Opolu dziennikarze, chcąc podkreślić jubileuszowy charakter, przyznali swoją nagrodę tym, którzy współtworzyli tradycję opolskiego śpiewania i uczestniczyli zarówno w I jak i XXV festiwalu. Są to: DANUTA RINN, WOJCIECH GĄSSOWSKI, LUCJAN KYDRYŃSKI, BOHDAN ŁAZUKA i WOJCIECH MŁYNARSKI.

IRENEUSZ KUTRZUBA

Podczas niedawnego międzynarodowego seminarium zorganizowanego przez Akademię Nauk Społecznych w Warszawie przy współudziale nowosądeckiej instancji partyjnej pod hasłem „Opinia publiczna i propaganda w procesie budownictwa socjalistycznego" wykład wprowadzający do zagadnienia „Uprawianie propagandy — warunki, cele, możliwości, ograniczenia w Polsce Anno Domini 1988" — wygłosił doc. dr hab. **Stanisław KUŚMIERSKI** (ANS PZPR). Prezentujemy fragmenty wywodów warszawskiego naukowca, sądzimy bowiem, że zawierają one interesujące wnioski, zwłaszcza tam, gdzie autor podejmuje się interpretacji zjawisk w naszej propagandzie na tle przemian społecznych stymulowanych procesami pierestrojki u naszego wschodniego sąsiada i przez pryzmat badań opinii publicznej w Polsce.

Tytuł pochodzi od redakcji, śródtytuły i wytłuszczenia również.

Rzecz w tym, by skupić różnie myślących obywateli wokół najważniejszych wartości narodowych

(...) Pieriestrojka i inne procesy zainicjowane przez kraje socjalistyczne, są próbą odpowiedzi na zachodzące w świecie zmiany. Życie stawia przed partią i społeczeństwem zadania nowe, dotąd nie realizowane; przekształcają się typy osobowości i wzory zachowań, zmienia się — bo musi się zmienić — model sterowania rozwojem społecznym

Jednakże odnowa to nie tylko to co nowe. Polega ona w dużym stopniu na kontynuacji politycznych wartości, które legły u jej podstaw. Działalność ideowo-wychowawcza musi zdecydowanie wspierać tę kontynuację, przeciwdziałać „zacieraniu pamięci", zapominaniu o wnioskach płynących z niedoległej przeszłości. Chodzi zwłaszcza o rozwijanie demokracji socjalistycznej.

Przekonanie o słuszności linii socjalistycznej odnowy i pobudzania procesów demokratycznych jest punktem wyjścia dla prowadzenia przez partię dialogu z innymi siłami społecznymi w ramach porozumienia narodowego. Dlatego tak ważną rzeczą w procesie odnowy jest formowanie w szeregach partii pewności ideowych racji działania. Wynika stąd postulat, że proces demokratyzacji należy zaczynać od samej partii (...)

Przesłanką reform politycznych w Polsce jest uznanie postulatów robotniczych, domagających się realnej podmiotowości politycznej i wynikającej stąd zasady współuczestnictwa mas w zawiadywaniu sprawami państwa. Musiała zatem zostać zakwestionowana obowiązująca zasada jedności władzy partyjno-państwowej na rzecz zwiększenia roli innych niż partia podmiotów w decydowaniu o procesach zachodzących w państwie.

W ten sposób samo życie wytworzyło potrzebę socjalistycznego pluralizmu. Dyskusja wokół tej kategorii politycznej toczona od kilku lat, wykazała zasadniczą odmienność socjalistycznego pluralizmu od pluralizmu politycznego w państwach burżuazyjnych, utożsamianego z wolną grą sił politycznych. Istotą pluralizmu socjalistycznego, rozumianego jako jedność w różnorodności, jest ujawnienie i kojarzenie różnych interesów, zestawianie ich na płaszczyźnie dialogu, tak aby zamieniać je w siłę motoryczną socjalistycznego rozwoju. Społeczeństwo polskie składa się z ludzi o różnych światopoglądach i poglądach politycznych, uznających różne systemy wartości. Pluralizm socjalistyczny to płaszczyzna porozumienia między różnie myślącymi obywatelami w kwestii najważniejszych wartości narodowych, służąca pogłębianiu integracji społecznej, nie zaś utrwalaniu podziałów.

Poszerzeniu społecznych i politycznych podstaw sprawowania władzy służy wprowadzany w latach osiemdziesiątych

mechanizm koalicyjnego sprawowania władzy

akcentujący nową jakość kształtujących się w tym okresie stosunków między prosocjalistycznymi siłami politycznymi w Polsce, oparcie ich w pełni na zasadzie partnerstwa — przy uznaniu przewodniej roli PZPR. Wiąże się to bezpośrednio ze zmianą modelu politycznego przywództwa sprawowanego przez PZPR. Partia nie pretenduje do zajmowania pozycji monopolistycznej w wypracowywaniu programu dalszego socjalistycznego rozwoju.

W socjalistycznym pluralizmie można wyróżnić dwie jego warstwy: instytucjonalną i światopoglądową. Orientacja znacznej części społeczeństwa na zinstytucjonalizowany pluralizm polityczny wynika z jednej strony ze złych doświadczeń czasów, kiedy rządząca partia robotnicza sprawowała swą władzę w sposób autorytarny i monopolistyczny oraz z tradycji okresu międzywojennego i pierwszych lat po wyzwoleniu.

Jak wynika z badań nad opiniami i zachowaniami członków partii, podobnie jak i u bezpartyjnych dominują wśród nich postawy bierne. Członkowie partii sprowadzają swą aktywność do wyboru władz partyjnych oraz określania kierunków działania tych władz.

Zanikła postawa politycznej aktywności członków partii w środowisku bezpartyjnych i poza miejscem pracy

Jest to rezultat przeżytego kryzysu, a także skutek niedowładów w pracy ideologiczno-propagandowej oraz innych złożonych procesów. Badania socjologiczne dowodzą, że nie ma istotnych różnic pod tym względem między partyjnymi i bezpartyjnymi: ludzie postulują rozwój demokracji, aktywności i samorządności, ale w większości odmawiają swego osobistego zaangażowania. Tego rodzaju postawa może być dość powszechna jeszcze przez najbliższe lata. (...) Należy szukać nowych sposobów działania, aby przełamać tego rodzaju opory.

(...) Odbiór treści ideologicznych i propagandowych uwarunkowany jest także — a może nade wszystko — wieloma czynnikami ekonomicznymi, takimi jak sytuacja gospodarcza państwa i stopień poczucia zaspokojenia potrzeb materialnych społeczeństwa, postrzeganie przez podstawowe klasy zróżnicowania społecznego, przepływ dochodów w układzie miasto-wieś. Towarzyszą temu zacieranie się tradycyjnych podziałów klasowych, wzrost poczucia podmiotowości obywatelskiej, uczulenie na problematykę sprawiedliwości społecznej, wyraźne nasilanie się tendencji demokratycznych wśród środowisk opiniotwórczych i wraz z tym coraz bardziej wyraziste kształtowanie się ethosu demokratycznego.

Można zaryzykować hipotezę, że w rezultacie obiektywnego procesu zacierania się różnic klasowych, podziały polityczne w Polsce lat osiemdziesiątych zaczynają coraz bardziej przebiegać „w poprzek" wielkich grup społecznych.

Najbardziej radykalnie zorientowaną obecnie grupę stanowią robotnicy wielkoprzemysłowi,

zwłaszcza zatrudnieni w procesach produkcyjnych — ciągłych. Dochody tych grup oparte są niemal wyłącznie na płacy. Ponoszą one, obok pracowników sfery nieprodukcyjnej, znaczny ciężar obecnego kryzysu, zaś stosowane różne socjalne działania osłonowe nie zawsze są przez nich sobie uświadamiane. Oczywiście i ta grupa jest zróżnicowana materialnie.

Pod względem struktury zaspokojenia materialnych potrzeb społeczeństwa można w naszym kraju wyróżnić trzy obszary: zamożności, względnego zaspokojenia potrzeb i ubóstwa. Ilościowych rozmiarów zjawiska nie oddadzą żadne dane statystyczne, jako że w naszych warunkach zawsze zniekształca je tzw. drugi obieg gospodarczy.(...)

Z badań CBOS wynika, że

co piąty obywatel popiera zarówno władzę jak i opozycję, zaś co trzeci obywatel twierdzi, że ta ostatnia pełni pożyteczną rolę wskazując na błędy władzy.

Istnieje więc w społeczeństwie głębokie przekonanie o potrzebie ustanowienia instytucji demokratycznych, choćby nawet za cenę jakichś koncesji na rzecz sił nie identyfikowanych jako socjalistyczne.

Wyniki badań z roku 1981, prowadzonych przez różne ośrodki, ukazywały ostrą dychotomizację poglądów politycznych w społeczeństwie. Badania przeprowadzone w trzy lata później wykazały złagodzenie tej dychotomii; jej miejsce zajął z powrotem układ trójczłonowy, ale o innej strukturze. W jego skład wchodziły:

— grupy afirmujące panujący ład polityczny (ok. 25 proc.);

— grupy „środka", składające się z osób w pewnej części świadomie zajmujących postawę centrową, ale w większości obejmujące osoby o słabo skrystalizowanych poglądach (około 50 proc. badanych),

— grupy nie akceptujące, w tym ostro kontestujące panujący ład polityczny (około 25 proc. badanych).

Powyższy układ poglądów politycznych z jednej strony świadczy o słabnięciu postaw skrajnych, a więc sprzyja stabilizacji status quo; z drugiej jednak, z punktu widzenia dokonujących się reform politycznych, ujawnia zjawisko negatywne: **umiarkowany środek stanowią ludzie o słabo skrystalizowanych poglądach politycznych lub wręcz ich nie posiadający. Taki stan świadomości nie ułatwia realizacji reform politycznych.**

Na przełomie 1987 i 1988 roku Instytut Psychologii Społecznej i Teorii Propagandy ANS przeprowadził badanie świadczące, że duża część społeczeństwa (próba dotyczyła zakładów pracy) nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do uczestnictwa w nowym demokratycznym modelu politycznym, opartym na zasadach partycypacji, socjalistycznego pluralizmu i koalicyjnego sprawowania władzy.

Badani, zarówno partyjni jak i bezpartyjni,

na pierwszym miejscu wśród instytucji mających faktyczny wpływ na życie publiczne wymieniają Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Analiza odpowiedzi wykazuje zadziwiającą zgodność ocen obu kategorii badanych osób.

TABELA NR 1

Lp.	„...ma faktycznie najwięcej do powiedzenia"	partyjni	bezpartyjni
1.	PZPR	81,2	66,4
2.	Rząd	59,6	65,2
3.	Sejm	53,1	36,0
4.	Kościół	32,4	28,9
5.	Związki Zawodowe	18,8	23.3
6.	Wojsko	12,7	20,7
7.	PRON	11,7	12,9
8.	ZSL	1,9	1,8
9.	SD	1,4	2,3
10.	Socjalistyczne związki młodzieży	1,4	2,0

Z powyższej tabeli wynika, iż niewielkie różnice pomiędzy obu grupami pojawiają się dopiero przy ocenie hierarchii ważności trzech organizacji: ZSL, SD i socjalistycznych związków młodzieży. Niemniej, w badanej tu hierarchii zajmują one trzy ostatnie miejsca, otrzymując najniższy odsetek wyborów.

Bardziej istotne różnice pojawiają się przy analizie odpowiedzi na drugi człon pytania, tzn. o to, które z tych instytucji i organizacji powinny mieć najwięcej do powiedzenia (por. tabela nr 2).

W postulowanej hierarchii ważności na czołowe miejsca wysuwają się Sejm i rząd, zarówno w grupie badanych członków partii jak i bezpartyjnych. PZPR zajmuje trzecie miejsce w wyborach dokonywanych przez członków partii, ale aż piąte u bezpartyjnych, otrzymując 22,8 proc. głosów spośród tej grupy badanych.

Tylko nieliczny odsetek badanych w obu grupach widzi potrzebę stworzenia obszaru działania dla ZSL i SD. Organizacje te otrzymały najniższą ilość wyborów nie przekraczającą 4 proc.

TABELA NR 2 **CZŁONKOWIE PARTII**

Lp.	Nazwa organizacji	procent
1.	Sejm	61,5
2.	Rząd	56,3
3.	PZPR	50,7
4.	Zw. Zawodowe	48,4
5.	PRON	14,6
6.	Socjal. związki młodzieży	9,4
7.	Kościół	8,0
8.	Wojsko	3,8
9.	ZSL	2,8
10.	SD	2,8

TABELA NR 3 **BEZPARTYJNI**

Lp.	Nazwa organizacji	procent
1.	Sejm	64,0
2.	Rząd	59,5
3.	Zw. Zawodowe	53,5
4.	Kościół	28,7
5.	PZPR	22,8
6.	Socjal. związki młodzieży	11,3
7.	PRON	8,5
8.	Wojsko	3,7
9.	ZSL	3,7
10.	SD	3,7

Uwaga! Procenty nie sumują się do 100, badani wyliczali kilka odpowiedzi.

Tak z konieczności schematycznie przedstawione zróżnicowanie społeczne i polityczne determinuje odbiór treści propagandowych.

STANISŁAW KUŚMIERSKI

Czy w Krakowie można zbudować hotel w osiemnaście miesięcy?

Kraków turystyką stoi. Kraków potrzebuje więc nowych hoteli, bo codziennie w okresie sezonu (a trwa on w naszym mieście bez mała 10 miesięcy) brakuje co najmniej 2—3 tys. miejsc noclegowych. Ile przez to tracimy, łatwo policzyć, jeśli powiem, że turysta zagraniczny płaci za dobę od 60 do 80 dolarów a nawet więcej.

Hotele mogłyby więc być przysłowiową złotą kurą dla miasta, zasilać pokaźnie jego budżet; wypracowane na turystyce pieniądze mogłyby być przeznaczone, zgodnie z wolą radnych, na inne cele: mieszkaniowe, komunalne, służby zdrowia. Na razie niestety miasto czerpie z tego niewielkie profity, bo faktem jest że większość hoteli o wysokim standardzie, a więc tych, które mogą przyjmować zachodnich turystów, należy do „Orbisu", który zgodnie z obowiązującymi przepisami odprowadza gros podatków do centrali.

Ale jest przecież w Krakowie „**WAWEL-TOURIST**", samodzielne przedsiębiorstwo turystyczne będące w gestii władz miejskich. Ono mogłoby wpłacać do budżetu miasta spore sumy, gdyby dysponowało odpowiednią bazą hotelową. Niestety większość obiektów „Wawel-Turistu" jest mocno wyeksploatowana, wymaga ustawicznych remontów. Przydałyby się nowe obiekty — tylko skąd brać fundusze i wykonawców na ich budowę?

W kierownictwie „Wawel-Turistu" już od pewnego czasu kiełkowała myśl — szukajmy kontrahentów, może nawet zagranicznych, którzy zechcą zaangażować się w budowę hoteli. **Blisko 2 lata rozpoznawano teren i z początkiem maja br. sprawę sfinalizowano.** W Warszawie parafowano umowę o założeniu spółki z kapitałem zagranicznym pod nazwą „**Wawel — IMOS — International Ltd.**". Do spółki weszły: jugosłowiańska firma budowlana **IMOS**, biuro turystyczne z Dubrownika **„Atlas"**, lotniczy przewoźnik z USA — **PAN-AM** i oczywiście „**Wawel-Tourist**". Może ktoś zapytać — udział firmy budowlanej jest zrozumiały, będzie przecież stawiać hotel, ale dlaczego „Atlas" i „PANAM"? Sprawa jest prosta, biuro turystyczne „Atlas" będzie kierowało do Krakowa grupy turystyczne, w tym także wycieczki amerykańskie, które korzystać będą z usług linii lotniczych „PANAM" (samoloty tego przewoźnika lądują w Krakowie).

I rzecz najważniejsza — nowa spółka (nb. pierwsza spółka polsko-jugosłowiańska!) gwarantuje kredyty na budowę hotelu w wysokości 19 mln dolarów i ok. 1,5 mld zł. Budowa nowego obiektu ma się zacząć jeszcze w tym roku, a pierwsi goście zamieszkają w nim po 18 miesiącach! Obliczając ostrożnie, iż hotel wykorzystany będzie w 55 procentach, całą inwestycja spłaci się w 9 lat, znając życie będzie to o kilka lat krócej, potem całe dochody (dolarowo-złotówkowe) spłyną do kasy miasta. Jak znaczne będą to kwoty — łatwo wyliczyć, znając koszt budowy hotelu.

To co pisze do tej pory brzmi w tonacji optymistycznej. Ale jak to w Krakowie bywa, nagle znaleźli się oponenci budowy hotelu. Szermuje się hasłami ochrony środowiska, mówi się o zabraniu iluś tam (nawet kilkuset) działek pod jego budowę, ponoć protesty składa UJ, który ma w sąsiedztwie obiekty sportowe. Dużo w tym wszystkim zacietrzewienia, nieznajomości faktów. Ot, ktoś słyszał, iż mają być zabrane działki nawet nad Rudawą i nie znając szerzej problemu, podpisuje list protestacyjny.

Popatrzmy na całą sprawę chłodnym okiem. Nowy hotel ma stanąć u zbiegu ulic Piastowskiej i Mydlnickiej. Cały ten teren w zatwierdzonym przestrzennym planie zagospodarowania Krakowa przeznaczony jest na cele sportowo-turystyczno-rekreacyjne (dlaczego nikt wówczas nie protestował?). A więc patrząc pod tym kątem, budowa hotelu jest w pełni uzasadniona. „Wawel-Tourist" nie przymierzałby się zresztą do tej inwestycji, gdyby nie otrzymał wcześniej od władz miejskich wskazania lokacyjnego. Taka decyzja została podpisana przez jednego z wiceprezydentów i stanowiła punkt wyjścia do całych zabiegów o hotel.

Jak się rzekło, stanie on u zbiegu ulic Piastowskiej i Mydlnickiej, **więc nie ma mowy o zlikwidowaniu i zabraniu działek od ul. Mydlnickiej w kierunku Rudawy.** Tak mogą mówić tylko ludzie, którzy nie widzieli planu budowy na oczy. A w jakim celu tak mówią? — to już inna sprawa. Prawdopodobnie zajdzie potrzeba zabrania niewielu działek po prawej stronie ul. Mydlnickiej (na parking). To jest faktycznie cena, którą trzeba zapłacić za nowy hotel.

Ale spróbujmy na to popatrzeć szerzej, przez pryzmat interesów całego miasta — kilka czy kilkanaście działek i 19 milionów dolarów. Trzeba się zdecydować — chcemy mieć pokaźne dochody (w tym dewizowe) z hotelu, które można przeznaczyć na najpilniejsze potrzeby miasta i jego mieszkańców, albo dobrowolnie rezygnujemy z 19 milionów dolarów, wyżej stawiając prywatny interes niewielkiej grupy działkowiczów. A tak na marginesie — pokażcie mi państwo w Krakowie lokalizację, która nie wzbudzi kontrowersji? Każde wskazanie lokalizacyjne spotka się ze sprzeciwem, zawsze znajdą się protestujący, bo komuś nie będzie podobała się sylwetka hotelu, innemu — otoczka hotelu z „cinkciarzami", „paniami".

Spotkałem się też z opinią, iż przez budowę hotelu zniszczy się tereny rekreacyjne na zapleczu Błoń, bowiem ul. Mydlnicka zamieniona będzie w ruchliwą arterię. **Znowu fałszywe informacje. W ul. Mydlnickiej zachowany będzie ciąg pieszy, ulica ta zostanie uporządkowana i będzie nią można dojść do działek leżących nad Rudawą.** Dojazd do nowego hotelu będzie prowadził od ul. Piastowskiej z tym, że hotel będzie stał bokiem do tej ulicy — dojeżdżać się będzie do hotelu nową drogą, która pobiegnie wzdłuż ogrodzenia obiektów sportowych UJ, nie naruszając w żadnym przypadku terenów uniwersyteckich. A sam hotel będzie oddzielony od ul. Piastowskiej kilkunastometrowym pasem zieleni.

Gdyby w tym miejscu miał stanąć inny obiekt niż hotel, bardziej uciążliwy, sam protestowałbym gorąco. Tak jak nieraz pisaliśmy o konieczności wyrzucenia baz transportowych mieszczących się po lewej stronie ul. Mydlnickiej (wzdłuż ul. Piastowskiej). Te bazy, gdzie zlokalizowanych jest kilkaset ciężkich samochodów ciężarowych i warsztaty to faktycznie zagrożenie dla środowiska naturalnego, absolutnie nie przystają do sąsiednich zielonych terenów łącznie z Błoniami. **I teraz właśnie przy okazji budowy hotelu, bazy te mają zniknąć. Tak, w tym miejscu mają powstać hotelowe, ale ogólnie dostępne — tereny rekreacyjne z kortami, polami golfowymi, zielonymi ścieżkami, cały teren będzie zadrzewiony.**

Jest jeszcze problem bryły architektonicznej samego hotelu. Jugosłowianie, którzy pracują z wielką werwą i tempem, przedłożyli już projekt. Nie mnie oceniać jego walory architektoniczne, fachowcy stwierdzają, iż powinien on być dobrze wkomponowany w pasmo Sikornika i Lasu Wolskiego. Z tego też względu Miejska Komisja Urbanistyczno — Architektoniczna wypowiedziała się za pewnymi modyfikacjami projektu, m. in. postulowano budynek nie 5- a 4-kondygnacyjny. Projektanci i „Wawel-Tourist" są otwarci na tego rodzaju propozycje, projekt będzie przepracowany i jeszcze raz stanie na komisji.

Tyle faktów. Nie wiem czy nasz artykuł uspokoił zainteresowanych. Rozumiemy, iż każdy ma prawo do odmiennego zdania, do swojego indywidualnego poglądu. **My jako „Gazeta Krakowska" nie mamy żadnego prywatnego interesu, by lansować budowę hotelu przy ul. Piastowskiej. Zawsze w naszych dotychczasowych działaniach staraliśmy się patrzeć na sprawy szerzej poprzez interes całego miasta, wszystkich jego mieszkańców. Także w tym konkretnym przypadku uważamy, iż zdecydowanie więcej argumentów przemawia za „tak" niż za „nie".**

ANDRZEJ STANOWSKI

Myśli chodzą różnymi drogami

W „Tygodniku Powszechnym" z 29 maja 1988 r. Jacek Rakowiecki upomina się o pluralizm prasy, pisząc o tym w kontekście, jak twierdzi, prasowych napaści na „TP". Autorowi chodzi o rzeczywisty pluralizm — ukazywania się takiej liczby tytułów prasowych, które umożliwiają ujawnienie wszystkich poglądów. Jak na łamy „Tygodnika", znanego właśnie z odmiennych poglądów, apel pana Rakowieckiego wydaje się spełniony. Ale autorowi — jak się wydaje — nie o to chodzi. Stwierdza, że pluralizm może mieć jeszcze jedno oblicze. Gdyby marksiści zostali nagle i całkowicie pozbawieni dostępu do wszystkich środków masowego przekazu w Polsce, to „TP" mógłby rozważyć możliwość udostępnienia im miejsca na swoich łamach.

Rozumiemy pobożne życzenia autora. Najprościej tych, którzy mają inne zdanie skazać na męki piekielne. W przeszłości mamy wiele takich przykładów, snuje się za nimi swąd do dzisiaj.

✸

W telewizyjnym „Tygodniku Gospodarczym" poważnie zareprezentowano przykład ekonomicznej edukacji uczniów w jednym z zachodnich województw. Kilkunastoletnie dzieci szyły różne fatałaszki pod nadzorem dorosłych. Kamera pokazywała salę z taśmowo ustawionymi maszynami do szycia. Dzieci miały karty technologiczne z opisem czynności i zadaną normą czasową (akordem). Wszystko miało swoją cenę, a produkcja z narzutem była zakupywana przez handel, którego przedstawiciel nie krył zadowolenia mówiąc o niskich cenach wyrobów.

Nic nie mam przeciwko wychowawczemu znaczeniu pracy. Popieram inicjatywy porządkowania ulic i parków przez młodzież miast i gmin. Cieszy mnie możliwość wakacyjnego zarobku na podróże i wczasy. To jednak, co ukazano, nic nie miało wspólnego z wychowaniem. Była to po prostu zwykła, ciężka praca dzieci opłacalna dla przedsiębiorstwa handlowego. Czyżby powrót do wyzysku pracy nieletnich? Tego jeszcze nie braliśmy! Wolałbym by telewizja nie nazywała tych praktyk ekonomiczną edukacją nastolatków.

✸

Jeden ze znajomych sędziów zwrócił uwagę na coraz częstsze zmiany w statutach organizacji związkowych. Sądy, już tak zawalone pracą, rejestrują zmiany. Najczęściej dotyczą one zniesienia paragrafu dotyczącego kadencyjności władz. Ta zbieżność dat nie jest przypadkowa. Wówczas, kiedy statuty rejestrowano najczęściej, ograniczano możliwość pełnienia funkcji do dwóch kadencji. Przed ich upływem narastają tendencje do likwidowania tych zapisów.

Zawsze formalne rozwiązania nie podobały mi się. Tym bardziej w działalności społecznej. Do niej trzeba talentu, powołania i społecznego bakcylu działania. Jakiż jest wobec tego sens odmierzania tych cech w latach? Czy chęć społecznego działania można wymierzać czterema czy ośmioma laty? Kryterium jest jedno: wybrano cię i sprawdziłeś się lub nie. Pierwszy rok weryfikuje nadzieje i zachowanie działacza społecznego. Potem mamy martwą duszę lub aktywnego społecznie człowieka. Nie bez celu podkreślam słowo: społeczny. Warto nadać mu właściwy sens. Jest to działalność poza godzinami pracy zawodowej i w interesie ogółu, a nie swoim osobistym. Każdy przyjąłby ze zdziwieniem taką sytuację, że ktoś stojący na czele społecznego komitetu budowy szkoły nie mógłby kandydować na szefa zespołu społecznej budowy wodociągu, bo upłynęły mu dwie czy cztery kadencje. Trudno postawić tezę, że po upływie czterech czy ośmiu lat społecznej działalności w towarzystwie regionalnym należy naraz zaprzestać swojej pracy społecznej. Aktywny członek partii wybrany do gremium kierowniczego ma naraz po czterech czy ośmiu latach swoją aktywność zawiesić na kołku na dalsze kilka lat. Tak i tak mówi się o kryzysie społecznej działalności, o starzeniu się aktywu społecznego.

Stąd też twierdzenie o społecznym charakterze działaczy związkowych, o braku chętnych do tej działalności, kłóci się z postulatami o zniesienie kadencyjności na pełnionych funkcjach. Raczej należałoby mówić o westchnieniu ulgi, kiedy jeden z paragrafów statutu pozwala uwolnić się od uciążliwych obowiązków społecznych.

Dlaczego tak nie jest? Wydaje się, że w związkowej działalności społeczny charakter aktywności ustąpił miejsca reprezentacji wzmocnionej ustawami i zarządzeniami. Związkowe gremia kierownicze kontrolują, uchwalają, rozliczają czy obradują w czasie pracy, w czasie opłacanym przez pracodawcę. Jest to konieczne w większości przypadków ze względu na organizację pracy w zakładzie. Na ich żądanie wyspecjalizowane komórki przygotowują materiały, analizy, opracowania. Pozostaje słuchać, pytać i decydować. A to już nie ma nic wspólnego z działalnością społeczną; jest klasycznym reprezentowaniem interesów grupy lub całości pracowników.

Po rozgraniczeniu pojęcia społecznej działalności od reprezentacji, przychodzi zmienić stosunek do okresu pełnienia funkcji. Chroń nas Panie Boże od stałych, zawodowych prawie reprezentantów. Nie tak daleko w historii należy szukać niebezpiecznych przykładów takich wynaturzeń. Stały reprezentant chętnie wierzy w monopol swoich myśli, chętniej będzie się dogadywał na zasadzie swoich perspektywicznych interesów, chętniej będzie tworzył swoje układy. Dlatego próby zniesienia ograniczeń w kadencjach pełnienia mandatu reprezentanta załogi są niebezpieczne. Niech związkowi wyborcy zechcą o tym pamiętać, by znów nie krzyczeć później, że ich wykiwano.

LECH KMIETOWICZ

KSIĄŻKI

Olgierd Jędrzejczyk

Szopa, polityka i przyszłość

Stanisław Stanuch opublikował na łamach „Gazety Krakowskiej" dnia 3 stycznia 1985 roku rzecz pt. „Nie ma miejsca dla Ciebie". Zaatakował w tych wyznaniach upolitycznioną szopkę w kościele mistrzejowickim. Uważał i uważa, że było to nadużywaniem polityki w odniesieniu do obyczaju — przecież nie liturgii! — kiedy autorzy oprawy odnoszącej się do tej właśnie szopki w ostry sposób, w określonych słowach ferowali wyroki, oskarżając współczesną, ludową władzę o współudział, a nawet motywowanie bestialskiego zabójstwa dokonanego na księdzu Jerzym Popiełuszce. Sprawa była w Krakowie dostatecznie znana, byśmy musieli ją tutaj powtarzać. Otóż wspomnianą publikację oraz kolejne felietony polityczne Stanucha z rzeczonego roku, zamieściliśmy pod koniec stycznia, wówczas, gdy sprawa zaczęła nabierać i rozgłosu, i wagi zasadniczej. Tekstu te obecnie zebrał autor, dołożył publikację „Wierzący to — zdaniem pana — kto?" (wydrukowaną w sierpniu 1985 roku w „Argumentach"). Uzupełnił wyborem 50 listów z kilkuset otrzymanych przez autora, które również drukowaliśmy. Wszystko to zatytułowane „REPORTAŻ Z BECZKI PROCHU" ukazało się nakładem „Książki i Wiedzy" (stron 184, cena zł 260).

Szopka — obyczaj wprowadzony przez franciszkanów w Kościele rzymskokatolickim to swoisty, niemy teatr figur wyobrażających narodzenie Jezusa Chrystusa w Betlejem, hołd składany przez pasterzy, aniołów i królów. W Polsce ten obyczaj kościelny przeniósł się do obyczaju ludu, zawładnął teatrem ludowym, w którym, jak wiadomo aktualizowano wydarzenia sprzed 1800 lat już w wieku XVIII. Tak więc autorzy niewybrednych ataków na współczesną władzę ludową, imputujący złą wolę wszystkim, którzy niezależnie od postaw konfesyjnych czy ateizmu stanęli po stronie porządku, ładu, konstruktywnej pracy poczuli się dotknięci. Zaczęli pisać do S. Stanucha — za jego pośrednictwem również do naszej „Gazety" — nie tylko o konkretnym przypadku ordynarnej napaści politycznej. Ostatecznie szopka zawsze była miejscem wyznań, komentarzy społecznych i politycznych. Ale ludzie zaczęli się rozglądać po współczesnym polskim gospodarstwie kościelnym, zobaczyli to i owo. S. Stanuch lojalnie przytacza listy ludzi, którzy atakują naszego autora za wtrącanie się w sprawy Kościoła. Zwraca uwagę zacietrzewienie akurat tych, którzy powinni się przynajmniej troszeczkę zastanowić nad zasadami konfesji rzymskokatolickiej. Nie jest to sprawa łatwa napisać dzisiaj o tym, że duchowieństwo w Polsce ma się dobrze, że rząd dusz sprawuje się czasem droga nie tyle miłości, co nękającego komentowaniu wydarzeń w świecie współczesnym.

Zastanawiam się o czym jest ta książka Stanisława Stanucha. Jej tematem jest w ogóle pozycja Kościoła w naszym kraju. Zaczęło się od szopki mistrzejowickiej. To znaczy, że dobrze zrozumieliśmy intencje autora, który chce zobaczyć religijność polską uwolnioną od akcentów politycznych. Razi go transparent — na pogrzebie i polityczna ulotka-plakacik na stajence betlejemskiej w Mistrzejowicach. Ludzie godzili się lub nie z tego rodzaju mniemaniami autora, ale poszerzyli znacznie sprawę o osądy postępowania duchowieństwa. I autor naszych publikacji, i duża część naszych Czytelników wyraźnie podkreśla, że nie mówią oni o wszystkich wierzących, wszystkich duchownych. Tragedia postępowych katolików, którzy jeszcze przed odpowiednimi dekretami papieży Jana XXIII i Pawła VI podjęli współpracę z komunistami dla dobra naszego narodu, nie dla wszystkich jest oczywista. Tak więc podsycanie nienawiści politycznej drogą, by się tak wyrazić, religijną, jest w Polsce szalenie niebezpieczne i z tego powodu uważam książkę Stanisława Stanucha za pożyteczną, za tragicznie pożyteczną.

Sam byłem poddawany naciskowi jednej i drugiej strony. Kiedy przed oknami Wielopola ulica dawniej Potockiej obecnie Westerplatte przeciągał pochód żałobny kardynała metropolity krakowskiego Adama Sapiehy było mi przecież bardzo smutno, bo władza dopuściła się wielu ciężkich wykroczeń wobec ludzi wierzących. Ale ta sama władza surowo osądziła zabójstwo księdza Popiełuszki, ta sama władza wprowadzając stan wojenny mówiła wyraźnie, że nie ma odwrotu od sierpnia w jego słusznych robotniczych żądaniach sprawiedliwości. Dlaczego więc w szopce mistrzejowickiej nie mógł się znaleźć na przykład jakiś... aktywista, który niesie transparent z napisem. „Do pracy — przeciwko strajkom, dla dobra wszystkich ludzi!". Powie ktoś, że się wygłupiam. To ja na to powiem tak: 140 lat temu pilnie baczono w Krakowie, by figurki krakowiaków u żłobka Jezusowego broń Boże nie trzymały kos. Było to w grudniu 1848 roku. W kwietniu rewolucja Wiosny Ludów porwała przeciwko zaborcy wszystkich mieszkańców Krakowa. Są i takie rewolucyjne, pozytywne i głęboko patriotyczne tradycje owego theatrum.

KRÓTKO

(m) W PIERWSZEJ połowie lipca 1988 r. w stolicy ZSRR — Moskwie odbędzie się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw — Stron Układu Warszawskiego.

POMNIK żołnierzy radzieckich, którzy polegli podczas wypełniania obowiązku internacjonalistycznego w Afganistanie stanie w Parku Przyjaźni w Moskwie. W niedzielę odbyła się ceremonia wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik. Odbył się również wiec z udziałem żołnierzy, którzy służyli w Afganistanie.

W PIĄTEK na placu Gedymina w Wilnie odbył się wiec zorganizowany przez grupę inicjatywną ruchu na rzecz „pieriestrojki", w którym uczestniczyli mieszkańcy miasta i delegaci na XIX Konferencję Partyjną. Na placu zebrało się ok. 10 tys. osób.

WCZORAJ w Lublinie odbyły się uroczystości religijne związane z II Diecezjalnym Kongresem Eucharystycznym. Procesja przeszła od lubelskiej katedry na teren byłego hitlerowskiego obozu zagłady na Majdanku, gdzie nastąpiła koronacja katedralnego obrazu Matki Boskiej.

24 BM. zmarł w Meksyku **dr Miguel Wionczek,** obywatel Meksyku pochodzenia polskiego, doradca prezydenta Meksyku ds. energetycznych, wybitny specjalista w dziedzinie problematyki międzynarodowego zadłużenia, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Miguel Wionczek utrzymywał stałe żywe kontakty z Polską.

W WIEKU 43 lat zmarł w Los Angeles znany gitarzysta amerykański, **Jesse Ed Davis.** Wszystko wskazuje na to, że śmierć nastąpiła na skutek przedawkowania narkotyków.

Chodzić środkiem drogi, z bólu i kłopotów kształtować oblicze pisma

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Być może wybór miejsca na inaugurację 40-lecia pisma związany jest z rodzinnymi sentymentami naczelnego. Długosz, urodzony w podbocheńskiej wsi, były przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Krakowie, niegdyś sekretarz Zarządu Głównego ZSMW, a dzisiaj honorowy przewodniczący ponownie odrodzonego Związku Młodzieży Wiejskiej, lubi te sentymenty podkreślać, wspierać konkretnym działaniem.

— 40 lat to niemal cała nasza powojenna historia, to historia powojennego ruchu młodzieżowego, co z tej tradycji pisma jest dzisiaj dla Was najistotniejsze — pytamy szefa „Nowej Wsi".

— Tak, 40 lat w życiu pisma to dużo. Dla nas to jest 40 lat chodzenia po wiejskiej drodze, 40 lat prób przekraczania wiejskich opłotków, wyznaczania wciąż nowych horyzontów. Nasze pismo wyrosło ze wsi i do wsi wciąż wraca. I zaraz traci swój charakter, gdy tylko próbuje upodobnić się do innych, bardziej rozrywkowych magazynów. Nie ominęły „Nowej Wsi" ani zakręty, ani płyciny, ani służba na rozkaz ideom, które były sprzeczne z jej duchem. Przeglądałem niedawno stare „zeszyty" pisma — na okładkach był i Stalin, i grupa młodzieży odwożąca do punktu skupu zboże odebrane kułakom. Jest też okładka z 1953 roku, po której, jak powiada żywa historia „Nowej Wsi" Maria Bijakowa, zrobiło się piekło. Na okładce... koń. Koń a nie traktor! Straszne! „Nowa Wieś" oskarżona została wówczas o agraryzm. Duch agraryzmu krąży zresztą wokół nas i mnie też dotknął w latach 70. Nawiasem mówiąc dzisiaj na okładkach dajemy najczęściej ładne dziewczyny.

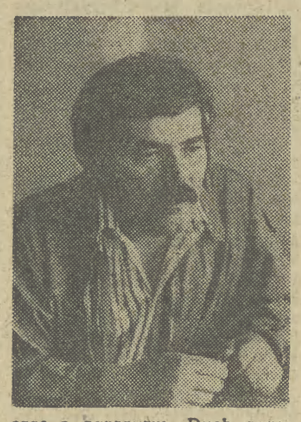

— Czy możesz zdradzić nam jakieś zasadnicze punkty programu, którymi kierujecie się w redagowaniu pisma?

— Żeby być blisko wsi, chodzić środkiem wsi i ze spraw, problemów, bólów i kłopotów kształtować oblicze pisma, budować jego treść. Wierzę, że mimo wielu błędów, których nie uniknie się w realizowaniu programu, „Nowa Wieś" była wierna jednej zasadzie: wcześniej i częściej słuchała ludzi ze wsi niż władza i słuchała nie tylko tego, co władza by chciała, by było powiedziane. I sądzę, że dziś już nikt nie postawi zarzutu, iż skoro „Nowa Wieś" jest krytyczna wobec błędów polityki, braku konsekwencji w realizacji programów rozwoju wsi, to pismo źle służy partii. Mnie się wydaje, że właśnie jest odwrotnie. Jak nie kłamie fotografia, która jest dokumentem swoich czasów, tak w „Nowej Wsi" żywe jest to pragnienie bycia dokumentem. Źródło, z którego pismo czerpie treści, to bogaty nurt pamiętników chłopskich. Nie tylko tych starych, ale też wciąż nowych, pisanych przez chłopów, chłopów-robotników, młodą inteligencję. Temu nurtowi żarliwie patronujemy, bo ludzie mówią w pamiętnikach to, co naprawdę chcą powiedzieć. W 1983 r. ogłosiliśmy wielki konkurs pod hasłem „Łączy nas ziemia". W nadesłanych pracach zawarte były prawdziwe dramaty. Dramaty odchodzenia młodej inteligencji ze wsi, dramaty samotności ludzi starych. Rzecz idzie tu nie tylko o pokazanie obiektywnej prawdy, o opis faktów, ale też o prawdę języka. Posłuchaj tych słów. Starsza kobieta ze wsi Kozy (woj. bielsko-bialskie) przesyłając do nas dwa stukartkowe zeszyty tak pisze: „Ja, Anna Honkisz, kobieta ledwo piśmienna, piszę, żeby wam powiedzieć, żebyście kochali Ojczyznę, bo jest jedna jak matka i choćby była garbata albo ułomna, na żadną inną jej nie zamienisz. Jak chcesz być dobrym Polakiem, to znaj każdą skibę ziemi, którą orzesz, a jak pracujesz w fabryce, to każdą śrubkę". Jakież to głębokie słowa. Inny dramat. Kobieta pisze: „Uczyłam moje dzieci, wyprowadzałam na drogę i mówiłam — lećcie, lećcie, to i poleciały. A bociany wracają co roku na stodołę choć się chyli, a moim dzieciom tak do mnie daleko". O taką dramatyczną prawdę słów nam idzie.

Ostatnie dni naszego pisma to próba potwierdzenia tego, co było w tym 40-leciu ważne, cenne, potrzebne, próba wiązania przyszłości z historią, choć przyznaję, że różne mody na pisma, lekkie, łatwe i przyjemne nie ułatwiają nam tego zadania i trudno na co dzień bronić tego programu.

Życzymy i Tobie i całemu Zespołowi, by Wam się to jednak udało. A Czytelników odsyłamy do konkretnych wydań „Nowej Wsi" — pisma młodych, ale nie tylko wiekiem, wszystkich, dla których nowoczesna wieś nie jest tylko hasłem, śpiewką przyszłości, ale trudem i potrzebą konsekwentnego działania.

Rozmawiał:
WIESŁAW KOLARZ

Przyznano doroczne nagrody Funduszu Literatury

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

za książkę „Pustynia". **Bronisław Trański** za książkę „Jest pan wolny". **Zygmunt Wójcik** za książkę „Odejdę z Sodomy".

Opowiadanie: nagroda — **Bohdan Czeszko** za tom opowieści „Nostalgie mazurskie" ze szczególnym uwzględnieniem opowiadania „Traktat o drewnie". Wyróżnienia: **Mikołaj Samojlik** za tom opowiadań „Ja mały Bóg ziemi", **Andrzej Tuziak** za tom opowiadań „Odwrócony od siebie", **Bogdan Wojdowski** za tom opowiadań „Krzywe drogi".

Reportaż, literatura faktu: nagroda — **Edward Kajdański** za książkę „Perłowy trójkąt". Wyróżnienia — **Mirosław Prandota** za książkę „Na czarno", **Roman Warszewski** za książkę „Inicjacja".

Pamiętniki, wspomnienia: nagroda — **Tadeusz Kwiatkowski** za książkę „Płaci się każdego dnia". Wyróżnienia — **Stanisław Łukasiewicz** za książkę „Byłem sekretarzem Bieruta", **Aleksander Rogaliński** — wspomnienia i przypomnienia, **Roman Stopa** za książkę „Spod chłopskiej strzechy na katedrę uniwersytetu".

Esej, szkic, krytyka literacka: nagrody — **Aleksander Bocheński** za książkę „Rozmyślania o polityce polskiej", **Jan Szczepański** — za książkę „Rozmowy z dniem wczorajszym". Wyróżnienia — **Tadeusz Błażejewski** za książkę „Rysopis, esej o młodej prozie", **Jerzy Kłoczowski** za książkę „Od pustelni do wspólnoty", **Andrzej Staniszewski** za książkę „Życie w parterze".

Historia literatury: nagroda — **Maria Brykalska** za książkę „Aleksander Świętochowski", wyróżnienie — **Józef Ratajczak** „Krzyk i ekstaza" — antologia polskiego ekspresjonizmu.

Dramat: nagrody nie przyznano. Wyróżnienia — **Andrzej Maleszka** za dramat „Wielkoludy", **Bogusław Schaeffer** za utwór sceniczny „Scenariusz dla trzech aktorów", **Tadeusz Słobodzianek** za dramat „Car Mikołaj".

Teatralia: nagroda — **Jerzy Timoszewicz** za opracowanie „Theatrum Militans. 1939—1943 r. Leona Schillera". Wyróżnienie — **Sława Bardijewska** za książkę „Własna przestrzeń, szkice o polskiej dramaturgii współczesnej".

Literatura dla dzieci i młodzieży: nagroda — **Władysław Kopaliński** za książkę „Opowieści o rzeczach powszednich", wyróżnienia — **Zofia Chądzyńska** za książkę „Dorosnąć", **Tadeusz Rojek** za książkę „XIII tajemnic historii", **Marta Tomaszewska** za książkę „Pan tu i pan tam", **Lucjan Wolanowski** za książkę „Ani diabeł, ani głębina".

Przekłady: nagrody — **Jerzy Pietrkiewicz** za przekład i opracowanie „Antologii liryki angielskiej", **Adam Szymanowski** za przekład książki „Imię róży" Umberto Ecco, wyróżnienia — **Eligia Bąkowska** za przekład książki „Cywilizacja odrodzenia" Jeana Delumeau, **Witold Kalinowski** za przekład książki „Historia społeczna Trzeciej Rzeszy" Richarda Grunbergera, **Helena Kęszycka** za przekład książki „Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu" Michela Foucaulta, **Jerzy Schwakopf** za przekład książki „Dzieje wypraw krzyżowych" Stevena Runcimana, **Stanisław Stabryła** za przekład książki „Myśli" Seneki.

Działalność upowszechnieniowa: nagrody — **Stanisław Krzywicki** za wybitny wkład w stworzenie systemu szerokiego upowszechnienia współczesnej literatury polskiej, **Janina Wilgat** za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliografii polskiej. Wyróżnienia — **Mirosława Kocięcka** za osiągnięcia w organizacji i doskonaleniu warsztatu informacyjnego o książce, **Czesław Krolek** za dorobek w upowszechnianiu książki i czytelnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wiejskiego.

(PAP)

Nieudany atak duszmanów na miasto Majdanszar

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

nalnych kraju (mimo ponawianych prób w tym względzie) jak np. Kandahar czy Dżalalabad i skoncentrowali się na atakowaniu mniejszych miast, by uzyskać propagandowy sukces. Podobna sytuacja miała miejsce niedawno w mieście Kalat, gdzie siły rebelianckie poniosły porażkę — próbę ponowiono następnie w Majdanszarze. Sprawa operacji wojskowych rebeliantów w Kalacie nadal jest przedmiotem spekulacji zachodnich środków masowego przekazu. Jak wiadomo, w ub. tygodniu w Islamabadzie podano informację o zajęciu miasta — stolicy prowincji Zabul. Następnie informację tę zdementowano, sugerując, iż siły rebelianckie wycofały się z miasta, gdy miejscowa ludność odmówiła opuszczenia Kalatu przed zapowiedzianym bombardowaniem. Agencja Reutera w sobotnim serwisie cytuje informacje samych dowódców rebelianckich, z których wynika, że duszmani weszli na przedmieścia Kalatu, gdzie poszczególne oddziały niemal natychmiast — przerywając natarcie — zaczęły walczyć między sobą o podział łupów. Stały się w tej sytuacji łatwym celem ataku oddziału armii afgańskiej, który — jak przyznają sami rebelianci — ani na chwilę nie opuścił Kalatu.

Nowe ceny samochodów

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

10. skoda 105 l	— 1.950 tys. zł
11. skoda 120 l	— 2.000 tys. zł
12. trabant 601 limuzyna s	— 750 tys. zł
13. trabant 601 uniwersal s	— 800 tys. zł
14. trabant 601 hycomat limuzyna s	— 500 tys. zł
15. wartburg 353 limuzyna s	— 1.600 tys. zł
16. wartburg 353 w tourist	— 1.800 tys. zł

Również z dniem 27 czerwca 1988 r. ulega zmianie wysokość dopłat z tytułu dodatkowego wyposażenia samochodów. Przy sprzedaży od dnia 27 czerwca 1988 r. posiadaczom przedpłat, którzy uzyskali uprawnienia do nabycia samochodów w terminach wcześniejszych będą udzielane bonifikaty od nowych cen detalicznych w kwotach:

1. Posiadaczom przedpłat, którzy uzyskali uprawnienia do nabycia samochodów do dnia 31 grudnia 1986 r. kwoty:
   — sam. fiat 126 p fl standard — 484 tys. zł
   — sam. FSO 125 p standard 1,5 c — 1.061 tys. zł
2. Posiadaczom przedpłat, którzy uzyskali uprawnienia do nabycia samochodów w 1987 r. kwoty:
   — sam. fiat 126 p fl standard — 310 tys. zł
   — sam. FSO 125 p standard 1,5 c — 550 tys. zł

W przypadku dokonania zamiany marki pojazdu w ramach realizacji zaległych przedpłat bonifikaty nie będą udzielane.

(PAP)

Stan wyjątkowy w 30 stanach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

NBC. Eksperci obawiają się powtórzenia tragicznej suszy z roku 1934.

Zdaniem wielu specjalistów, można już mówić o ogólnym ociepleniu klimatu na Ziemi — stwierdziła NBC analizując przyczyny klęski żywiołowej, która nawiedziła USA. Wysuwana jest teoria „efektu cieplarnianego" tzn. sytuacji, gdy górne warstwy atmosfery zatrzymują ciepło na skutek silnego skażenia powietrza, znacznej zawartości w nim obcych cząsteczek zdolnych do szybkiego nagrzewania się i długo utrzymujących temperaturę.

Problem stał się tak poważny, że w czwartek był omawiany na forum senackiej komisji ds. energetyki i bogactw naturalnych. Chociaż nie można dowieść wyraźnych zależności między upałami i „efektem cieplarnianym", to jednak powstała sytuacja może być zapowiedzią tego, co czeka ludzkość, jeżeli będzie pozostawała bezczynna. Eksperci zaapelowali do organów ustawodawczych o jak najszybsze podjęcie kroków w celu odbudowy zasobów leśnych i ograniczenia spalania paliw organicznych, co może w znacznym stopniu przeciwdziałać powstawaniu „efektu cieplarnianego".

Według ocen ekspertów z amerykańskiej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej, w ostatnich 100 latach średnia temperatura roczna na naszej planecie podniosła się o 1,5 stopnia. Rok 1988, jak wszystko na to wskazuje, będzie najcieplejszym rokiem XX wieku, stwierdziła NBC.

Pogrzeb prof. Jana Zborowskiego

Na cmentarzu w Bolechowicach pod Krakowem 25 bm. odbył się pogrzeb prof. Jana Zborowskiego — wybitnego uczonego w dziedzinie dydaktyki ogólnej i nauczania początkowego. Zmarły był wieloletnim kierownikiem Zakładu Dydaktyki Ogólnej i wicedyrektorem Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nowości w przepisach paszportowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— przez miejscowego notariusza lub przez miejscową władzę. Zaproszenie od osoby prywatnej zamieszkałej w Izraelu potwierdza Sekcja Interesów PRL mieszcząca się w Banku PeKaO w Tel-Awiwie. Zaproszenie od zagranicznych instytucji powinno zawierać podpis i stanowisko osoby reprezentującej tę instytucję oraz dane osoby zapraszanej. Nie wymagają poświadczenia polskiej placówki konsularnej zaproszenia sporządzone na oryginalnych drukach firmowych danej instytucji Posiadacz takiego zaproszenia musi uzyskać poparcie swoich przełożonych. Dotyczy to zarówno pracowników jak i studentów.

— Znajomy wyjechał przed miesiącem do Francji i ma możliwość mnie zaprosić. Czy takie zaproszenie jest ważne?

— Oczywiście tak. Zaproszenie może wysyłać osoba przebywająca w obcym kraju nawet przez bardzo krótki czas. Nie musi to być wcale rodzina. Pański znajomy może więc Pana zaprosić, dokument taki musi być jednak potwierdzony przez polską placówkę.

— Podobno nie trzeba wniosków paszportowych podbijać w zakładzie pracy?

— Owszem, ma Pani rację. Według nowych przepisów nie musi się potwierdzać w pracy wniosku. Mężczyzna musi okazać dowód osobisty z pieczątką, że jest zatrudniony. Uczeń okazuje legitymację szkolną, student legitymację studencką. Od kobiety, starającej się o wyjazd nie wymaga się aby pracowała.

— Mam ważny paszport na kraje kapitalistyczne i będę wyjeżdżał na Zachód. Czy wystarczy wypełnić wniosek skrócony?

— Tak, wystarczy. Odbierze Pan paszport z depozytu w dniu złożenia wniosku.

— Przed rokiem miałem kłopoty na granicy węgierskiej, zabrano mi kilkadziesiąt kremów. W jesieni nie otrzymałem zgody na wyjazd do Belgii. Czy w tym roku mogę się starać o paszport na Zachód?

— W zasadzie w przypadku wykroczeń celno-dewizowych karencja wynosi dwa lata. Wszystkie sprawy rozpatruje się indywidualnie biorąc pod uwagę wartość skonfiskowanego towaru. Wniosek więc można złożyć, urząd paszportowy zadecyduje czy wyda dokument wyjazdowy.

— Pięć lat temu wyjechałam do USA i przebywałam w tym kraju trzy lata. Przedłużyłam pobyt o dwa lata. Czy uniemożliwi to otrzymanie paszportu do Hiszpanii?

— Przedłużanie pobytu i zmiana kierunku nie mają wpływu na decyzję paszportową.

— Zgubiłem paszport i chciałbym wyrobić nowy. Jak to trzeba załatwiać?

— Należy wpłacić 3000 zł na konto: 1065-13-249-61; „Zbiorcze opłaty paszportowe NBP VI Oddział Miejski w Warszawie" i z kwitem oraz wnioskiem zgłosić się do punktu paszportowego. Chodzi oczywiście o paszport na kraje socjalistyczne.

— Czy mogę okazać fotokopię zaproszenia przy wniosku o paszport?

— Musi się okazać oryginał zaproszenia, a zostawia się jego kserokopię.

— Czy paszport do kraju zachodniego można posiadać w domu?

— Niestety nie. Paszport taki należy w ciągu dwóch tygodni po powrocie z zagranicy oddać do biura podróży lub do organu paszportowego. Z obowiązku tego zwolnione są tylko osoby, które posiadają paszport z wpisem: „paszport nie podlega zwrotowi do organu paszportowego w okresie ważności".

— Wyrokiem sądowym zostałem skazany na dwa lata pozbawienia wolności z zawieszeniem na trzy lata. Czy mogę wyjechać na zagraniczne wczasy?

— Niestety, przez cały okres zawieszenia kary nie otrzyma Pan zgody na wyjazd.

— Otrzymałem niedawno paszport i zdeponowałem dowód osobisty. Czy mogę dowód odebrać jeszcze przed moim wyjazdem?

— Niedawno wydane przepisy pozwalają zatrzymać dowód osobisty pomimo posiadania paszportu. Jeśli jednak już wcześniej Pan zdeponował dowód to pozostaje on w WUSW. Można go odebrać tylko w wyjątkowym przypadku za pisemnym pokwitowaniem.

— Byłem w tym roku dwa razy za granicą i chciałbym wyjechać jeszcze raz. Czy mogę starać się o taki wyjazd na Zachód?

— Nie ma ograniczeń w częstotliwości wyjazdów.

— Jak długo ważne jest zaproszenie i czy na jednym blankiecie można umieścić kilka nazwisk?

— Zaproszenie ważne jest 12 miesięcy od daty poświadczenia w polskim urzędzie konsularnym. Złożenie w punkcie paszportowym musi nastąpić przynajmniej miesiąc przed utratą jego ważności. Zaproszenie może być wystawione dla jednej lub więcej osób zamieszkałych pod tym samym adresem. Dzieci do lat szesnastu mogą być dopisane do zaproszenia jednego z rodziców lub opiekuna również w przypadku zamieszkania pod różnymi adresami. W pozostałych przypadkach obowiązuje zasada: jedno zaproszenie dla jednej osoby. Kiedy za granicą przebywają oboje rodzice zaproszenie dla ich nieletniego dziecka muszą podpisać oboje.

— Mam dużą sumę dolarów na koncie A i czy w oparciu o konto mogę się ubiegać o paszport?

— Niestety nie. Aktualnie wyciąg z konta nie stanowi podstawy do otrzymania paszportu.

— Kiedy przyjmują naczelnicy Wydziału Paszportów?

— W każdą środę, od 12 do 17 przy ul. Józefitów 16. Naczelnicy nie przyjmują stron domagających się przyspieszenia realizacji wniosków.

— Dowiedziałam się, że mój mąż ma zamiar wyjechać za granicę. Czy mogę w tym przeszkodzić, gdyż boję się, że może tam zostać?

— W zasadzie nie, chyba, że toczy się sprawa o alimenty lub o ustalenie władzy rodzicielskiej. Osoba zainteresowana oprócz stosownego podania musi przedłożyć zaświadczenie sądu bądź komornika. W takiej sytuacji wyjazd będzie możliwy po uzyskaniu zgody żony bądź okazaniu pozytywnego postanowienia sądu rodzinnego.

— Zapuściłem brodę, czy muszę wymienić paszport?

— Tak, w przypadku zmiany wyglądu zewnętrznego, musi się zmienić paszport.

Uwaga!!! Naczelnicy apelują o bardzo dokładne i czytelne wypełnianie wniosków.

(zs)

Po premierze

Cudowna legenda Gałczyńskiego

Utrwalona w narodzie legenda Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego mówi o frywolnym poecie, kolorowym ptaku, który wędrował z Krakowa do Szczecina, z Warszawy do leśniczówki Pranie, był prześladowany za swoje rzekomo formalistyczne ciągoty. Krakowowi ten wspaniały trefniś polskiej poezji dał kilka cudownych wierszy i Kraków, w swoim arcykrakowskim „Przekroju" drukował go ochotnie, jak przystało na redaktora naczelnego Mariana Eilego — lwowianina, który się na redaktora w warszawskich „Wiadomościach Literackich" wykierował i po wojnie osiadł pod Wawelem. Z tym prześladowaniem też sporo jest przesady: dosłownie parę szczęknięć, między innymi byłego opętanego awangardysty, krzywdy nie uczyniło. Krzywdę sobie sam Gałczyński zrobił idąc zbyt łatwo w kierunku poezji deklaratywnej i żadne tam „Obrączki z Juwelitorgu" nie przysłonią niektórych hasłowych utworów. Na szczęście pozostał w naszej wdzięcznej pamięci honorowy krakowianin — Gałczyński, który do dzisiaj jeszcze błąka się po Plantach, na Krupniczej, gdzie mieszkał, po kilku kościołach. Ożył również w czasie okarynowej partii chóru Filharmonii Narodowej, która współuczestniczyła w wykonaniu „Raju utraconego" Pendereckiego na dziedzińcu Collegium Maius...

Ten mały wstęp potrzebny mi jest do wyrażenia naturalnego zachwytu „Teatrzykiem Zielona Gęś" Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w adaptacji i reżyserii MARKA GAJA, ze scenografią MAŁGORZATY CZERWIŃSKIEJ i bardzo dowcipną muzyką JERZEGO KLUZOWICZA. Była to ostatnia premiera sezonu nowohuckiego Teatru Ludowego na scenie „Nurt". Uważam, że była najważniejszą premierą tego zespołu. Premierą porywającą, dowcipną, a co najważniejsze — odpowiadającą istocie tego satyrycznego, najdziwniejszego teatru świata. Gałczyński w „Listach z fiołkiem", w „Zielonej Gęsi" dokonał olbrzymiego dzieła: nauczył nas śmiać się. Po straszliwej wojnie, po rozstaniu z ukochaną żoną Natalią i córeczką Kirą – wraca do Polski, otrząsa się z jenieckich przeżyć w „Rekolekcjach paryskich". Sam go pamiętam wędrującego ulicami staromiejskimi Krakowa; recytowałem przecież w klasie jego utwory, najczęściej te zwariowane z dymiącym piecykiem, Polakami, białym koniem i Duchem Dziejów.

Gaj przyprawił „Zieloną Gęś" bardzo smacznie. Przechodzi z dowcipu w dowcip, jakby nas trochę nękając. Współcześnie jest to znakomity teatralny felieton uderzający wprost w naszą głupotę, bezsilność, mit, lenistwo. Przewodzi tej zabawie ANDRZEJ FRANCZYK. Czyni to znakomicie, płynnie. Wywołuje duchy teatralne, chyba jednak rodem z „Siedmiu kotów" — słynnego kabaretu, który był zły, ale który ukształtował część legendy Gałczyńskiego. Kiedy w 1950 roku zorganizowaliśmy poecie w Collegium Nowodworskiego wrześniowy poranek poetycki — ludzi zwaliło się co niemiara. Poeta zjawił się na tym spotkaniu dość zmęczony. Ale legendę estradową potwierdził: do zachwyconych tłumów cudownie recytował swoje utwory...

Uczestnicy przedstawienia nowohuckiego nie mogli recytować. Musieli grać małe, szkicowe rólki zarysowane przez autora w black-outach. I ten rodzaj występu teatralnego wymaga od aktorów umiejętności przestawienia się z roli na rolę. Wszyscy aktorzy wespół z prowadzącym panem Franczykiem — BARBARA SZAŁAPAK, ZIUTA ZAJĄCÓWNA, DARIUSZ GNATOWSKI, KRZYSZTOF GÓRECKI, IRENEUSZ KASKIEWICZ, ANDRZEJ SŁABIAK doskonale wypełnili swoje zadania sceniczne. Jest to pierwszorzędna robota aktorska. To udawanie ludzi i przedmiotów, budowa paradoksalnych sytuacji, zderzeń logicznych, służy doskonałej rozrywce Tkwi w tym Gałczyński, skoro uśmiech czasem zamiera nam na ustach. Dlaczego? Bo poeta rozbija nasze mity. Atakuje bezmyślność i lenistwo. Trzeba to przedstawienie zobaczyć, bo ono wcale nie jest marginalne. Ono piętnuje również naszą współczesność, za urojone i prawdziwe lenistwo myślowe.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Nowy „młody tygrys"

Świat i my — Andrzej S. Nartowski

Pojęciem „młode tygrysy" określa się kilka krajów i terytoriów Azji, jak Korea Południowa, Tajwan, Hongkong i Singapur. Mają one wiele wspólnych cech: leżą nad Pacyfikiem i są ku niemu otwarte, są niewielkie, licznie zaludnione, nie odgrywają poważniejszych ról na światowej scenie politycznej, lecz chociaż nie obfitują w bogactwa naturalne — liczą się coraz bardziej w światowej gospodarce. Zawdzięczają to imponującej produktywności społeczeństw, znakomitej wydajności pracy, dobrym wynikom eksportu oraz szybkiemu wzrostowi dochodu narodowego.

Nazywa się je krajami „nowo rozwiniętymi" (dla odróżnienia od państw „rozwijających się", które wcale się nie rozwijają) lub „mocarstwami ekonomicznymi". Kraje te skokiem młodego tygrysa przebyły całą epokę: do niedawna jeszcze pogrążone w biedzie i zacofaniu — dzisiaj dołączają do czołówki i już wydają się prężyć do następnego tygrysiego skoku, skoku w trzecie tysiąclecie naszej ery.

Zauroczony energią hasającej nad brzegami Pacyfiku gromadki „młodych tygrysów", świat nie powinien tracić z oczu Chin. Radzę uważnie śledzić przebudowę chińskiej gospodarki: zapewne będzie ona wkrótce w stanie decydująco wpłynąć na sytuację całego regionu. Chiny zamierzają w szybkim tempie dogonić resztę świata, a z czasem dorównać państwom najbardziej rozwiniętym. Ten „stary wielki smok" przebudził się z letargu i zbiera swoje niespożyte siły.

Lecz smok to bestia bardzo ociężała, która tygrysa chyba nie dogoni. Chiny są przeludnione, wielkie połacie kraju tkwią jeszcze w ubiegłym stuleciu, więc harmonijny rozwój całego terytorium będzie zadaniem wyjątkowo trudnym. Chińczycy, przykrawając swoje ambitne zamiary do skromnych przecież jeszcze możliwości, wyodrębnili więc z kraju kilka specjalnych stref ekonomicznych, gdzie eksperymentują z modernizacją swojej gospodarki. Wzory sprawdzone w strefach będą sukcesywnie rozciągane na całą resztę kraju.

Z początkiem lat osiemdziesiątych powstały zatem na południu Chin, na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, cztery niewielkie specjalne strefy ekonomiczne. Stworzono w nich warunki bardzo korzystne dla inwestowania przez obcych przedsiębiorców, przyciągające kapitał nie tylko z bliskiej Azji, lecz także z Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych.

Strefy symbolizują otwarcie Chin na świat, ich gotowość do współpracy gospodarczej z różnymi partnerami i w bardzo różnych formach, pragnienie pozyskiwania i wykorzystywania obcych kapitałów, technologii i nowoczesnych metod zarządzania i organizacji procesów produkcyjnych. Jednocześnie strefy są oknami, przez które w zamierzeniu ma płynąć w świat chiński eksport.

Zarówno Chiny, jak ich partnerzy gospodarczy, pozytywnie oceniają doświadczenia uzyskiwane w specjalnych strefach ekonomicznych. Należy jednak pamiętać, że ten niezwykle śmiały dla obu stron eksperyment uprawiany był dotychczas w skali co najwyżej laboratoryjnej...

Otóż zwiedzając dwie największe strefy, w Shenzhenie i Xiamenie, doznałem w pierwszej chwili wrażenia bliskiego olśnienia. Niewielka wioska rybacka Shenzhen została w ciągu kilku ledwie lat przeobrażona w piękne i nowoczesne miasto; niewielkie miasto portowe Xiamen stało się nagle ośrodkiem nowoczesnego przemysłu, handlu i turystyki. Przybysza na każdym kroku zadziwia równanie do świata, przełamywanie barier zacofania, zdumiewa kontrast pomiędzy skromną, tradycyjną zabudową a wspaniałymi drapaczami chmur, pnącymi się ku niebu w tempie dla nas niewyobrażalnym, żeby pomieścić siedziby coraz nowych przedsiębiorstw i banków.

Dopiero po pewnym czasie do przybysza dociera refleksja, że strefy są jak oazy na skraju ogromnej pustyni; że kilkaset kilometrów kwadratowych ogarniętych szalonym postępem to przy reszcie terytorium kraju jakby drobinki złota pośród bezbrzeżnych piasków. Porównanie, że cztery specjalne strefy ekonomiczne przypominają owe agresywne „młode tygrysy" Azji musi ustąpić miejsca porównaniu może znacznie mniej efektownemu, ale bliższemu prawdzie — że to tylko drapieżne kocięta, zbyt słabe jeszcze na to, by skacząc w przyszłość mogły przenieść na grzbietach smoka!

Dobre wyniki uzyskiwane w specjalnych strefach ekonomicznych skłoniły władze Chin do uczynienia następnego kroku, mianowicie utworzenia nowej strefy, obejmującej znacznie większy obszar. Niedawno podjęto decyzję o wyłączeniu z prowincji Guangdong wyspy Hainan (wraz z archipelagami na Morzu Południowochińskim) i przekształcenia jej w trzydziestą prowincję Chin, której nadano status specjalnej strefy ekonomicznej.

Hainan to druga pod względem wielkości (po Tajwanie) z wysp należących do Chin. Zajmuje ona obszar 34.189 km² (dla porównania — powierzchnia największej ze specjalnych stref ekonomicznych, w Shenzhenie, liczy 327 km²) i jest zamieszkana przez blisko 6 milionów mieszkańców (dziesięciokrotnie więcej niż Shenzhen).

Władze przyjęły bardzo liberalne zasady gospodarowania na Hainanie. Przewidziano w nich liczne swobody dla obcych inwestorów i daleko idące gwarancje, rozległe ulgi podatkowe i zwolnienia celne oraz ułatwienia dla przekazywania za granicę wypracowanych tam zysków.

Hainan to obszar słabo zagospodarowany. Oczekuje się, że utworzenie specjalnej strefy ekonomicznej powinno zaowocować szybkim rozwojem wyspy. Jeżeli eksperyment zostanie uwieńczony powodzeniem, jego następstwa mogą być dwojakie:

Po pierwsze, zasady szerokiego otwarcia na świat i przyznania obcym inwestorom daleko idących swobód zostaną prawdopodobnie rozszerzone na nowe obszary Chin.

Po drugie, wyspa Hainan może dołączyć do „młodych tygrysów". Gdyby do tego doszło, rozwój gospodarczy całych Chin mógłby zostać znacznie przyspieszony.

Uwaga na Hainan!

Nasze MIASTO

ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ DLA MIASTA KRAKOWA

Co czeka handlowców zamykających w wakacje sklepy „na dziko"?

Z urlopu – wprost na kolegium

Handlowiec też człowiek i urlop mu się należy — twierdzą pracownicy spod znaku Merkurego. Żaden z klientów nie podważa tej tzw. oczywistej prawdy, wszyscy jednak są zgodni co do tego, że urlopy handlowców powinny być rozłożone na cały rok. Nie mogą one przypadać tylko w okresie wakacji, bo sprawia to, że najprostsze zakupy stają się koszmarem. Przeciwdziała temu obowiązująca od lat zasada, że w miesiącach letnich na terenie np. dzielnicy z powodu urlopów personelu może być zamkniętych co najwyżej 7 proc. wszystkich placówek.

W roku ubiegłym w Krakowie i województwie nie przekroczono tej granicy. Czy i w nadchodzącym sezonie sztuka ta się uda? W Wydziale Handlu UMK twierdzą, że musi. Już grubo wcześniej wszystkim przypomniano reguły gry i zobowiązano do opracowania szczegółowych harmonogramów urlopowych. Szczególny nacisk położono na to, by w centrum Krakowa miejscowy lub przyjezdny klient jak najrzadziej natykał się na wywieszkę: „zamknięte z powodu urlopu", określenie centrum mianem wizytówki zobowiązuje do tego. Rzadziej niż w innych rejonach miasta, aby dodatkowo jeszcze ułatwić zakupy, w lecie zastosowane zostaną też inne, sprawdzone już rozwiązania. Blisko 30 proc. wiejskich sklepów i 75 lokali gastronomicznych (głównie w centrum Krakowa) będzie pracowało dłużej. Natomiast w 29 krakowskich barach mlecznych, jarskich i restauracjach będzie można w soboty i niedziele kupować po cenach detalicznych mleko i pieczywo. Najważniejsze jednak to powstrzymać w handlu falę letnich urlopów. Jak pod tym względem wyglądała sytuacja w czerwcu, odpowie na to pytanie rozliczeniowe spotkanie z udziałem kierownictw przedsiębiorstw handlowych, które zostanie zorganizowane z końcem miesiąca. **Nie przestrzegający przepisów handlowcy nie mogą liczyć na pobłażliwość. W ubiegłym roku za „nielegalne" zamknięcie sklepów w okresie lipiec i sierpień (nierzadko na podstawie „lewych" zwolnień lekarskich) do kolegium skierowano 9 wniosków. W tym roku Wydział Handlu również zamierza sięgać po te ostateczne środki. Oczywiście jeśli to będzie konieczne.** (koż)

Chcesz zagrać w zespole muzycznym, uprawiać kulturystykę?

Jeśli mieszkasz w Nowej Hucie – zgłoś się do dzielnicowego

W Nowej Hucie jest NCK, są większe i mniejsze ośrodki kulturalne, są też kluby sportowe. Przy szkołach i osiedlowych placówkach prowadzone są kółka zainteresowań. Młody mieszkaniec dzielnicy ma więc możliwość dokonania wyboru spośród proponowanych mu form spędzania czasu wolnego. Ale jednak nie każdy chce z tych propozycji skorzystać. Dlaczego?

Zapytani o to przez dzielnicowego młodzi ludzie jednego z osiedli Nowej Huty, odparli — *bo nas interesuje kulturystyka. Ale gdzie ją możemy uprawiać?* Funkcjonariusz MO postanowił pomóc chłopcom. I tak powstał klub kulturystyki w os. Kolorowym 11 a. Pomieszczenie w piwnicach budynku chłopcy sami wymalowali i urządzili. Komitet osiedlowy nie pobiera opłat za lokal. Młodzi ludzie spotykają się w swoim pomieszczeniu codziennie, popołudniami. A dzielnicowy, który pomógł im w przyznaniu tego lokalu, zagląda tam często, by sprawdzić, czy aby na pewno uprawiają kulturystykę.

Z podobną propozycją wystąpili chłopcy z os. Jagiellońskiego. Znaleźli nie używaną wózkownię w bloku nr 28. Niestety, odpowiedź administracji osiedla była negatywna — w piwnicach nie mogą powstawać kluby. Udało się natomiast tym, którzy chcą założyć zespół muzyczny. Pomieszczenie przez nich wskazane, w os. Centrum B, już im przyznano.

Każda inicjatywa tego typu, zgłaszana przez młodzież, będzie przez nas popierana — usłyszałam w DUSW i Dzielnicowym Sztabie ORMO. Każde nie wykorzystane pomieszczenie oddamy młodym ludziom. Dziwi nas jednak to, że komitety i administracje osiedlowe niechętnie wychodzą naprzeciw tym inicjatywom. A przecież kluby te będą działać pod naszym patronatem. Nie ma więc obaw, by przerodziły się w meliny. (mr)

Najlepiej dmą w trąby

Już po raz trzynasty rozbrzmiewały trąby orkiestr dętych na Wojewódzkim Konkursie zorganizowanym przez UMiG w Dobczycach, MGOK i Zarząd Miejsko-Gminny OSP w Dobczycach, Polski Związek Chórów i Orkiestr w Krakowie wraz z Wydz. Kultury UMK, KIK „Pałac pod Baranami" i Zarząd Wojewódzki OSP w Krakowie. Z 15 występujących orkiestr czołowe miejsca jury pod przewodnictwem **Zofii Goebel** przyznało:

● W kat. I — 1 miejsce orkiestrze z **Grobli**, a 2 z **Dobczyc**.

● W kat. II — 1 miejsce orkiestrze z **Więcławic**, 2 z **Naramy** a 3 z **Trzebuni**.

● W kat. III — 1 miejsce aż trzem orkiestrom z **Rybnej, Sieciechowic i Biórkowa Wielkiego.**

Puchar Naczelnika Miasta i Gminy Dobczyce zdobyła orkiestra z **Rybnej**.

Liczny udział orkiestr świadczy o autentycznym zainteresowaniu muzykowaniem amatorskim. Dużo tu młodzieży czy nawet dzieci jak np.: w orkiestrach z Grobli i Nowego Brzeska oraz w ponad 100 lat istniejącej orkiestrze „Orzeł" z Trzebuni, w której ponad 60 lat dyrygował **Jan Bieniek**, a obecnie jego syn Franciszek. (mt)

150 tys. zł od PZU

Posag dla Marzenki

Z pokaźnym posagiem wejdzie w dorosłe życie Marzenka M., mieszkanka Nowej Huty, która miała szczęście urodzić się w kwietniu br. Dzieciom, które przyszły na świat właśnie w tym miesiącu Państwowy Zakład Ubezpieczeń ufundował polisy posagowe. W drodze losowania bezpłatna polisa na kwotę 150 tys. zł przypadła właśnie jej. Po ukończeniu 20. roku życia będzie miała do dyspozycji tę kwotę pomnożoną o wysokie procenty dopisywane co roku do polisy przez PZU.

Pozostałym dzieciom urodzonym w kwietniu i zgłoszonym do PZU, ufundowano bezpłatne polisy posagowe z opłaconą składką za pierwsze trzy miesiące okresu ubezpieczenia. Potem już od decyzji rodziców będzie zależeć czy ubezpieczenie będzie kontynuowane. Chyba warto.

J.P-S

Wypożyczalnia TKKF dla wszystkich

Na ul. Zamojskiego 86 w poniedziałki, środy, piątki w godz. 16—19 (namioty, plecaki, kuchenki, butle, rowery, rakietki).

AUTOGRAF w Krakowie

W programie estradowym tego radzieckiego zespołu znajdują się utwory, które stały się słynne — „Irlandia Wester", „Marsjańskie Kroniki" wg motywów utworów R. Bratbery „Zapnijcie pasy", który wykorzystuje się jako wstawkę muzyczną w audycjach radiowych i telewizyjnych.

„Autograf" jest laureatem dwóch wszechzwiązkowych konkursów pop i rock — muzyki „Wiosenne rytmy Tbilisi". W lipcu 1985 r. zespół wziął udział w światowym telewizyjnym rock-koncercie na rzecz pomocy Afryce. Z powodzeniem występował w USA, Kanadzie, RFN, Danii i Austrii.

W Krakowie 29.06.1988 r. o godz. 17.00 i 20.00 w hali GTS „Wisła". Sprzedaż biletów dla odbiorców indywidualnych, przyjmowanie zamówień zbiorowych, szczegółowe informacje, PIA „Estrada Krakowska", Kraków, ul. Bracka 1, tel. 22-36-64, 22-25-40, 22-45-19.

MAŁA KRONIKA

● **(mr) SOK** (Mikołajska 2): W cyklu „Godzina z ekspertem" — spotkanie z psychologiem Zuzanną Celmer nt. Biografii emocjonalnej człowieka — 17.

● **NCK** (pl. Centralny): „Swing time" (wieczorek muzyczno-rozrywkowy dla seniorów) — 17; występ Baletu Form Nowoczesnych AGH — 19.

● **Dom Polonii** (Rynek Gł. 14): Wystawa prac fotograficznych Ryszarda Horowitza z USA oraz akwarel Czesława Pyrgiesa (14—18), wstęp wolny.

● **Klub MPiK** (Rynek Podgórski 7): Wystawa prac fotograficznych Andrzeja Pasławskiego (10—20).

Wesoło było w sobotę na stadionie „Wisły"

„DZIECI NA GLORIA VICTIS"

Nic wspólnego ze „Wspólnotą"

Każdy nasz redakcyjny dyżur obfituje w skargi Czytelników na działalność spółdzielni mieszkaniowych, administracji domów. Ale nie uogólniajmy — tym razem rzecz dotyczy Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota".

Pan S., członek Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dostał w 1970 roku mieszkanie przy ul. Brodowicza 5. Jako szczęśliwy posiadacz samochodu otrzymał w 1971 r. od Zarządu KSM i UD Śródmieście zgodę na postawienie garażu blaszaka, a w 1975 roku — po przedstawieniu odpowiednich dokumentów Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska UD Śródmieście zezwolił naszemu Czytelnikowi na budowę garażu. Trzeba podkreślić, że został on wybudowany wyłącznie ze środków pana S. i według projektu sporządzonego na jego koszt.

4 listopada 1976 roku KSM zwróciła się do Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej o ustalenie statusu garażu przy ul. Brodowicza 5. Odpowiedź została wysłana 15 czerwca 1977 roku (jak szybko działają nasze instytucje!) i pan S. mógł już płacić czynsz za swój garaż.

W 1979 roku mieszkania przy ul. Brodowicza 5 przeszły do SM „Wspólnota", a nasz Czytelnik w 1981 roku przeprowadził się do bloku przy ul. Moniuszki 15, pozostając nadal członkiem KSM. SM „Wspólnota", na której terenie pozostał garaż nie interesowała się nim przez 9 lat, przyjmując jednakże stosowne opłaty 10 lutego 1988 roku pan S. otrzymał od Zarządu SM „Wspólnota" pismo wypowiadające mu umowę (!) o najem garażu. A przecież żadnej umowy z tą spółdzielnią nie zawierał.

Pan S. odwołał się od tej decyzji natychmiast. Odwołanie swojego członka poparła również KSM. W piśmie skierowanym przez nią do SM „Wspólnota" czytamy m. in.: *„...uważamy, że prawa naszego członka powinny być zachowane przez następcę prawnego KSM odnośnie budynków przekazanych do SM „Wspólnota". Za takim rozwiązaniem przemawia zasada pewności w obrocie prawnym".*

12 maja 1988 r. (!) Rada Nadzorcza SM „Wspólnota" nie uwzględniła odwołania pana S., więc 23 maja wniósł on prośbę o reasumpcję decyzji RN, podkreślając, że w innym wypadku zmuszony będzie poddać się rozstrzygnięciu sporu przez właściwy sąd. Na to pismo pan S. nie otrzymał odpowiedzi.

Streściłem perypetie naszego Czytelnika po to, aby pokazać w jaki sposób Zarząd SM „Wspólnota" lekceważy nie tylko prawo, ale i tzw. dobre obyczaje. Nie mogłem rozmawiać z prezesem „Wspólnoty" panem J. Wróblewskim, ponieważ przebywa w sanatorium. Jego zastępczyni pani Helena Kozieł nie chciała rozmawiać, twierdząc że nie jest do rozmowy przygotowana. Nie mogła wyznaczyć terminu następnej rozmowy, bo wybiera się na urlop. Nie wiedziała, kiedy Rada Nadzorcza rozpatrzy prośbę naszego Czytelnika. Nie umiała podać przyczyny, dla której należy odebrać panu S. przez niego postawiony garaż.

Historia jednego garażu — a ile w niej krzywdy i goryczy z jednej strony i bezduszności oraz lekceważenia człowieka z drugiej. Pan S. ma teczkę pełną dokumentów, urzędnicy mają swoje racje (???), więc nie chce im się nawet odpowiadać w stosownym terminie. Pytam na łamach „Gazety" — skoro miejsce po tym garażu (bo ten kto go postawił, ma chyba prawo go rozebrać) nie jest potrzebne na szkołę, ośrodek zdrowia, czy sklep, to komu konflikt o garaż był potrzebny?

(gk)

Kto tym razem przybył na plac z zamiarem zrobienia grubych interesów — przeliczył się. Pogoda była taka, że najlepiej uczynili ci, którzy pozostali w domu, w ciepłym łóżku z np. książką w ręce. „Ale dlaczego nie moją" pytał zapewne samego siebie pewien młodzian stojąc z dwutomowym najnowszym wydaniem klasyki spod znaku love story czyli „Przeminęło z wiatrem". Stara miłość nie rdzewieje, a nawet zyskuje na wartości czego dowodem cena książki — 4,5 tys. zł. Oczywiście z narzutem właściciela.

Im trudniej dostępne w sklepach tym bardziej zyskują na wartości też kolorowe telewizory. Prywatny import z ZSRR w postaci „witiazia" wyceniono na 370 tys. zł, natomiast „elektronika" o 20 tys. zł taniej. Komu z wrażenia skoczyło ciśnienie mógł sobie od razu zmierzyć — pod warunkiem, że było go stać na wydatek 25 tys. zł. Tyle bowiem życzono sobie za aparat do mierzenia ciśnienia made in USSR. Z tym samym znaczkiem był „automobilnyj chaładilnik", który sprzedawano za równe 30 tys. zł. W turystycznych letnich wojażach rzecz niezastąpiona, gdy chce się mieć pod ręką zmrożone napoje, by ugasić pragnienie. Do gaszenia chociaż już zupełnie czego innego oferowano małą samochodową radziecką gaśnicę, której cenę wywoławczą ustalono na 8,5 tys. zł. Za tyle samo był „do odebrania" 6-litrowy szybkowar. Nie widziałem jednak, by ktoś go chciał odebrać nie mówiąc już o płaceniu.

Płacono natomiast i to ochoczo po 7,5 tys. zł za enerdowskie młynki do kawy. Kupowano także zwożony z tego kraju krem „florena" po 350—400 zł za pudełeczko. Dwukrotnie więcej chciano za czechosłowackie kremy do rozjaśniania włosów, zaś za mydło „fa" bądź „nivea" — po tysiącu. Te ostatnie bez większych szans na sprzedaż. Podobnie zresztą jak dawno już niemodne tureckie czarne rajstopy oplecione pajęczyną wzorów. Pomimo tego, że teraz eleganckie panie noszą gładkie czarne rajstopy z maleńkim pojedynczym ozdobnikiem nad kostką (2000—2500 zł), te stare z uporem maniaka nadal usiłuje się sprzedawać po 3—3,5 tys. zł. I jak tu wierzyć, że tandeta zawsze elastycznie reaguje na zmiany popytu i podaży, nie mówiąc już o modzie?

(koż)

Odpady tytoniowe jako nawóz

W Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Krakowie na wysypisku leży już od lat ok. 10 tys. ton odpadów. Dotychczas nikt nie interesował się ich zagospodarowaniem. Tymczasem po zmieszaniu z niewielką ilością fusów ze skawińskich „Koncentratów" tytoń stanowi znakomity kompost. Przewiduje się eksploatację złoża przez kółko rolnicze i stosowanie kompostu na terenach zielonych miasta.

(żur)

tv-PROGRAM

PROGRAM I

16.35 Program dnia
16.40 Diagnoza
17.00 Rzemieślnicy
17.15 Teleexpress
17.30 „Tajemnica enigmy", odc. 1 — serial TVP
18.30 Laboratorium: „Wiedza na sprzedaż"
18.50 Dobranoc: „Pewne zdarzenie"
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr TV: E. Radziński „Teatr czasów Nerona i Seneki", reż. Konstanty Ciciszwili
21.55 Wokół wielkiej sceny — mag. operowy

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 To jest telewizja
19.00 Galerie świata: „Przygoda z malarstwem", odc. 11 pt. „Nowe horyzonty" — serial dokum. prod. szwajc.
19.30 Życie muzyczne: Festiwal „Tęczowa muzyka"
20.00 Jak to ruszyć? — program publicyst.
20.30 Studio Sport — „Jeden plus dwa" — rep.
21.00 Powtórka z historii
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Paul Gauguin" odc. 2 — serial prod. franc.
22.40 Z dymkiem cygara
22.55 Wieczorne wiadomości

teatry

SCENA OPEROWA w Teatrze im. Słowackiego (pl. Ducha 1): G. Puccini: Cyganeria — 19.15. **STU** (al. Krasińskiego 16): Nie porzucaj mnie wiosno — 19.15 (gościnnie Niezależny Teatr Piosenki „Studio" z Moskwy). **SCENA SZKOLNA PWST** (Warszawska 5): Samobójca — 19.

Pozostałe nieczynne.

kina

ILUZJON — ZWIĄZKOWIEC (Grzegórzecka 71): Dzwonić Northside 777 (USA 15 lat) — 16, 18, 20. **KIJÓW** (Krasińskiego 34): Złote dziecko (USA 12 lat) — 15.45, 18; Uciekający pociąg (USA 18 lat) — 20.30 (przedpremiera). **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Pociąg do Hollywood (pol. 15 lat) — 10, 14, 18; Po godzinach (USA 18 lat) — 12, 16, 20. **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Gandhi (ang. 15 lat) — 15.45, 19. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 12; Gwiezdny przybysz (USA 15 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **SFINKS — STUDYJNE** (Majakowskiego 2): Zygfryd (pol. 15 lat) — 16, 18. **ŚWIATOWID — DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Kingsajz (pol. 12 lat) — 15.45, 18; Wielkie żarcie (fr. 18 lat) — 20.30 (film z pogranicza). **ŚWIT — DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Piraci (fr.-tunez. 12 lat) — 15.30, 18; Star Trek IV — Powrót na Ziemię (ang. 15 lat) — 20.30 (przedpremiera). **UCIECHA** (Bohaterów Stalingradu 16): Dzika namiętność (USA 18 lat) — 15.30; Pożegnanie z Afryką (USA 12 lat) — 17.45; Pluton (USA 18 lat) — 20.45 (przedpremiera). **WANDA** (Waryńskiego 5): Kaczor Howard (USA 15 lat) — 16.15; **DKF X Muza:** Carrie (USA) — 18; Commando (USA 15 lat) — 20.45. **WARSZAWA** (Stradom 15): Blue velvet (USA 18 lat) — 16; Krokodyl Dundee (austral. 12 lat) — 18.15; Imię róży (wł.-fr.-RFN 18 lat) — 20.30 (przedpremiera). **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Duch (USA 15 lat) — 16; Protector (USA 18 lat) — 18.15; Szpital Britannia (ang. 18 lat) — 20.15 (pożegnanie z filmem). **VIDEO KDK** (Rynek Gł. 27): Kabaret „Panie kontrolerze" (pol.) — 11, 13. **WYPOŻYCZALNIA VIDEOKASET** (Dzierżyńskiego 86): (10—18).

GDÓW — Promyk: Pożegnanie z Afryką (USA 12 lat); Żyć i umrzeć w Los Angeles (USA 18 lat). **SKAWINA — Piast:** Bilitis (fr. 18 lat — film z pogranicza). **WIELICZKA — Górnik:** Lampart (wł. 15 lat).

Pozostałe nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (niecz.). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (niecz.). **MUZEUM KATEDRALNE:** (niecz.). **DZWON ZYGMUNTA I GROBY KRÓLEWSKIE** (9—15) **MUZEUM W PIESKOWEJ SKAŁE** (Ojców): (niecz.). **MUZEUM W I. LENINA** (Topolowa 1): Wyst. „Lenin w Polsce": „Syberia, miejsce zesłań rewol. polskich i rosyjskich" (nieczynne). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej" (9—15, wst. wol.). **MUZ. HISTORYCZNE „KRZYSZTOFORY"** (Rynek Gł. 35): Wyst. „Z dziejów i kultury Krakowa" (niecz.). **FRANCISZKAŃSKA 4:** (niecz.). **WIEŻA RATUSZOWA:** (niecz.). **JANA 12:** (niecz.). **POMORSKA 2:** (niecz.). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wyst. „Z dziejów kult. Żydów" (niecz.). **GOŁĘBIA 4:** Wystawa „Oficyna introligatorska R. Jahody" (niecz.). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17) Współczesna fauna polska (niecz.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (Krakowska 46): Wyst. strojów lud. „Od Krakowa" (12—18, wst. wol.). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3) Wyst. „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty", „Mumie egipskie w świetle promieni X" (10—14). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA SW. WOJCIECHA** (Rynek Gł.): Wyst. „Dzieje Rynku krak." (9 — 16). **„KRZYSZTOFORY"** (Szczepańska 2): Wystawa grafiki Liliany Porter z Kanady (niecz.). **BWA** (pl. Szczepański 3a): Międzynarodowe Biennale Grafiki (niecz.). **GALERIA ARKADY** (plac Szczepański 3a): Wyst. prac Zygmunta Magnera (niecz.). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 9): Wyst. grafiki Marka Jaromskiego (11.30—18) **GALERIA PLASTYKA** (pl. Szczepański 5): (10—18). **MUZ. NARODOWE** (Sukiennice): „Galeria pol. sztuki XIX wieku" (niecz.). **MUZ. WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (10—15.30). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): Wyst. „W 125. rocznicę powstania styczniowego" (10—15.30). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX wieku (niecz.). **DWOREK J. MATEJKI** w Krzesławicach (10—15.30). **TPSP** (plac Szczepański 4): Wystawa „Drzeworyt japoński" (niecz.). **SALON WYSTAWOWY** (al. Róż): (niecz.). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA** (13—18) **KLUB MPiK** (pl. Centralny): (10—20) **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA:** Wystawa prac Leszka Dziedzica (10 — 20) **MUZEUM TEATRU CRICOT-2** (Kanonicza 5): (11—14) **GALERIA AKADEMII** (Bracka 4): Wyst. grafiki Z. Lutomskiego (11—17). **GALERIA ZAR** (Bracka 13): Wyst. rzeźby Krystyny Nowakowskiej (11—19). **GALERIA DESY — KRAMY DOMINIKAŃSKIE** (Stolarska): Wyst. grafiki Ewy Zawadzkiej-Rykały

co-gdzie-kiedy?

PONIEDZIAŁEK
27
CZERWCA
Władysława
jutro
Leona

WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY (8.30—18) **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (niecz.) **KOPALNIA SOLI:** (niecz.)

MYSLENICE: MDK (Świerczewskiego 14): (8—21) **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa „Podróż cesarza Franciszka Józefa I po Galicji" (ze zbior. Muz. Narod. m. Krakowa): (niecz.). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1) Wyst. plakatu muzealnego i prac plastycznych młodzieży LO w Myślenicach (niecz.).

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna cała dobę).

CHIRURGIA OGÓLNEJ: Kopernika 40. **CHIRURGIA URAZOWEJ:** Kopernika 19a. **CHIRURGIA DZIECIĘCEJ:** Na Skarpie 65. **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23a. **OKULISTYCZNY:** Witkowice. **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999, zachorowania i przewozy tel. 22-29-99 Centrala telefoniczna 22-36-00 Podstacje KPR (Rynek Podgórski 2) — tel. 66-69-99 Prokocim — (Telligi 6) — tel. 65-59-99 Lotnisko (Balice) — tel. 11-19-99 N. Huta (Sieroszewskiego 80) — wypadki — tel. 44-42-91 i 44-49-99 Krowodrza I, Kazimierza Wielkiego 117 — tel. 33-39-99 Krowodrza II, Białoprądnicka 8, tel. 34-39-99 Krzeszowice — tel. 99 206-20; Jerzmanowice — tel. 48 Proszowice — tel. 0 Myślenice — Mickiewicza 30 — tel. 999 i 201-80 Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel. dla mieszkańców 999, tel. miejski 76-14-44 Wieliczka (Powstańców Śląskich 8) tel. 999, 78-12-89 Niepołomice tel. alarmowy 198, tel. miejski 21-02-08 Iwanowice tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonizacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA, tel. 11-07-65 (8—15), po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71. Pstrowskiego 94, tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01. Długa 88 — tel. 33-42-90, os. Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-87, Rynek Podgórski 9 — tel. 66-46-81 Nowa Huta, os. Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, os. Kazimierzowskie 106 — tel. 48-59-57.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 13)

SKAWINA (Ogrody 101)

MYSLENICE (Żeromskiego 10)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Słomnikach i Niepołomicach

inne.....

NAGŁA POMOC LEKARSKA (lekarzy specjalistów): tel. 66-80-00 (9—21.30)

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel. 65-56-64 (9—20)

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA — diagnostyka ultrasonograficzna (Sienna 14/5) (pon. — piątek 15—22, sob. 9—14)

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG + pielęgniarki) — tel. 66-30-00 czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11—17; sobota, niedziela — nieczynne.

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — tel. 48-00-84 (6—22)

POMOC DROGOWA (Andrzej Dobrzyński, Kraków, Tarłowska 4/2, tel. 21-58-61 — całą dobę)

POMOC DROGOWA PZMot. (ul. Kawiory 3): 37-55-75. (7—15 i 16—22).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19)

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14—18)

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe) — tel. 12-20-38 i 12-41-64 (8—22).

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 9) — tel. 21-54-14 (10—18).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19).

SPÓŁDZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO — PSYCHIATRYCZNA (Jasińskiego 34/1), tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

INFORMACJA ONKOLOGII — tel. 21-00-60 (18—19).

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.05 Poranne rozmait. roln. 5.25 Więcej, lepiej, nowocz. 5.30—8.00 Poranne sygnały. 8.05 Mówi Zachód. 8.15 Muz. 8.30 Przegląd prasy. 8.40 Radio Artel. 8.45 Żołn. zwiad. 9.00—11.57 Lato z Radiem. 11.57 — Komun. o st. wód. 12.30 Muz. folkl. malow. 12.45 Zielone Echa. 13.00 Komun. 13.05 Radio Kierowców. 13.30 Z tańcem przez wieki. 14.05 Mag. Muz. „Rytm". 16.05 Muz. i aktualn. 17.00 Z autorskiej płyty K. Svobody. 17.30 Wektory. 17.50 Kto tak pięknie gra. 18.05 Problem dnia. 18.15 O czym mówią i piszą korespondenci „Trybuny Ludu". 18.20 Jazz i plos. 19.30 Radio dzieciom: „Lew, czarownica i stara szafa". 20.07 Na margin. wyd. 20.10 Śladem naszych interw. 20.15 Konc. życzeń. 20.40 Przezorny zawsze ubezp. 20.45 Opowiadania J. Hena 21.00 Komun. 21.05 Kron. sport. 21.30 Radiowy Suplement do Telewiz. Leksykonu Pol. Muz. Rozr. 22.05 Zbliżenia. 22.15 Kroniki wędrówek F. Liszta. 23.15 Panor. świata. 23.30 Do słuchania we dwoje. 23.40 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.50.

6.30—8.00, 16.00—17.15 **Kraków na antenie:** Co niesie dzień, 6.45 „622 upadki Bunga" — odc. pow. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereof. archiwum pol. plos. 9.00—14.00 **Przerwa na UKF.** 14.20 Folklor na mapie świata. 14.50 Pamiętniki i wspomn. 15.00 Album operowy. 15.30 Nowości muz. reggae. 16.00 Omów. pr. dnia i prognoza pogody. 17.15 Filharmonia radiowa. 18.20 „714 wzywa pomocy" — odcinek pow. 18.30 Wakac. Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filh. 20.55 Wieczorne refleksje. 21.00 Od ragtime'u do swinga. 21.20 Nagr. wiecz. 21.25 „Safona" — słuch. biograf. 22.00 Słuchajmy razem. 23.00 „Cień i laur" — odc. pow. 23.20 Konc. polski. 24.00 Głosy, instrum., nastroje. 0.50 Miniat. literacka.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zaprasz. do Trójki. 7.00 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00 — Serwis Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 Rozważania o nowoczesności — prof. P. Sztompka. 8.30 „Skorpion" — odc. 6 (powt.). 9.05 W to mi graj. 9.50 Co można wyczytać. 10.00 W to mi graj. 10.30 Osobliwe muzea. 10.40 Pios. z Trójkowej scenki. 11.00 Są sprawy 11.10 Folk w pigułce. 11.20 „Bujne życie Martina" — odc. 1 (powt.). 11.30 W kręgu muz. kamer. 12.03 W tonacji Trójki. 13.00 „Skorpion" — odc. 7. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filh. 15.05 Wakacje na dwóch kółkach. 15.10 Rock po polsku. 15.40 Sport. Trójka. 16.00—19.00 Zaprasz. do Trójki: 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 „Biała Gwardia" — odc. 2. 19.30 Złote lata swinga. 19.50 „Bujne życie Martina" — odc. 2. 20.00 Bielszy odcień bluesa. 20.45 Klub Trójki. 21.00 Trzy kwadr. jazzu. 21.45 Klub Trójki, cz. 2. 22.05 24 godziny w 10 minut i inf. sport. 22.15 Forum Młodych Muz.: Kwartet Śląski. 22.45 Książka tyg. — Emil Habibi: „Niezwykłe okoliczności zniknięcia". 23.00 Opera tyg. — W. A. Mozart: „Łaskawość Tytusa", 23.15 Miniat. poet. 23.50 P. Wojciechowski: „Mieć serce do gry" — odc. 1.

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

17.00 Kompas
17.55 Magazyn Dziennika
18.20 Wieczorynka
18.30 Konferencja prasowa
19.10 Notatnik ekonomiczny
20.00 „W ostatniej chwili" — Teatr TV
21.20 Echa sportowe
22.20 Na aktualny temat

PROGRAM II

17.05 INCHEBA-FILM 1988
17.40 Życie w przyrodzie
18.00 „Zagubiona melodia" (7)
18.30 Wydarzenia tygodnia w języku węgierskim
20.00 „Od wypłaty do wypłaty" — film radz.
21.30 Aktualności
22.15 Program literacki

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności

GAZETA KRAKOWSKA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaktor naczelny **HENRYK SZYDŁOWSKI** Kolegium w składzie: Janusz Hańderek, Olgierd Jędrzejczyk, Halina Kleszcz, Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz — z-ca red. naczelnego Wiesław Kraj, Wojciech Machnicki, Konstanty Migdał, Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Edward Wąsik — z-ca red. naczelnego. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skr. pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel. 22-75-88 łączy ze wszystkimi działami. Nr telexu: 032-2491, 032-2492. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6 II p., tel. 203-34, 203-54; 33-100 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 21-56-50. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również na terenie oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamów

SPORT SPORT

Pierwsza odsłona dla Górnika

W pierwszym pojedynku barażowym o awans do ekstraklasy Górnik Knurów pokonał Wisłę 1:0 (1:0). Jedyną bramkę strzelił w 29 minucie Zagórski. Tak więc wszystko zadecyduje się w czwartek w meczu rewanżowym w Krakowie.

Kilka tysięcy kibiców Wisły przybyłych do Knurowa nie miało powodów do zadowolenia. Krakowianie przegrali 0:1 i to przegrali jak najbardziej zasłużenie. Gdyby nie bardzo dobra postawa **Gaszyńskiego** w bramce, wynik mógłby być bardziej korzystny dla Górnika. Gospodarze wypracowali cztery stuprocentowe sytuacje, wiślacy nie mieli takich pozycji, co wybitnie wskazuje kto był lepszy w tym meczu, kto zasłużył na zwycięstwo. Tylko w pierwszych minutach wydawało się, że Wisła podyktuje w tym meczu swoje warunki gry. **Ale po kwadransie akcje „górników" stały się groźniejsze, szybsze i w 29 min. Zagórski przy biernej postawie obrońców Wisły uzyskał prowadzenie. W 39 min. bramkarz Wisły Gaszyński uchronił swój zespół od utraty bramek, broniąc z najbliższej odległości strzały Zagórskiego i Sobocika.**

W drugiej połowie piłkarze Wisły zaczęli wreszcie grać i walczyć. Zrobił się ciekawy mecz. Wiślacy mają przewagę, a gospodarze atakują tylko z kontry... W 55 min. dwukrotnie z linii pola karnego strzelają **Lipka** i **Moskal**, ale bramkarz **Sulski** broni pewnie. W 77 min. po szybkim kontrataku Zagórski strzela z woleja z 10 metrów nad poprzeczką. Dramatyczna jest końcówka. **Najpierw w 87 min. znów w idealnej pozycji znalazł się Zagórski, ale zwlekał z oddaniem strzału. Gaszyński zebrał mu piłkę z nóg. W ostatnich sekundach niemal cała jedenastka Wisły atakuje bramkę gospodarzy, ale strzał Klai wybija na róg Sulski. Rzutu rożnego krakowianie już nie wybili, zabrakło czasu.**

ALEKSANDER BROŻYNIAK, trener Wisły:

Z wyniku jestem zadowolony, porażka tylko 0:1 nie przekreśla naszej szansy. Jak przypuszczałem, „górnicy" okazali się drużyną grającą z wielką determinacją, tej waleczności zabrakło niektórym naszym piłkarzom, a kilku zagrało wyraźnie słabiej. Nie popisali się też nasi obrońcy, zwłaszcza Motyka w roli forstopera.

JERZY JANOSZKA, trener Górnika:

Powinniśmy ten mecz wygrać różnicą 2—3 bramek, bo mieliśmy kilka znakomitych sytuacji. Uważam, że Wisła i Górnik mają w tej chwili idealnie równe szanse. Prawdopodobnie ten, kto pierwszy strzeli gola w Krakowie, wywalczy upragniony awans.

WISŁA: Gaszyński — Bożek, Wójtowicz, Motyka, Giszka (62 min. Jałocha) — Lipka, Markowski, Karbowniczek (53 min. Klaja) — Moskal, Świerczewski. Sędziował **K. Mikołajewski.** Żółta kartka: Jegor. Widzów 6 tys.

ANDRZEJ STANOWSKI

Jednym radość, drugim smutek

Wprowadzony w naszej lidze system baraży spowodował, że dla kilkunastu zespołów zakończenie rozgrywek nie oznaczało automatycznie spokoju. W miniony weekend grano więc o utrzymanie się w I i II lidze, a 4 zespoły walczyły o dwa dodatkowe miejsca w ekstraklasie.

Zacznijmy może od tych, którzy nie mają ochoty z ekstraklasą się pożegnać. **Olimpia Poznań** pokonała na własnym boisku **Lechię Gdańsk 1:0 (0:0).** Bramkę w 77 min. zdobył **Marchlewicz.** Natomiast **Górnik Wałbrzych** wygrał z **Zagłębiem Lubin 2:1 (1:0).** Bramki dla gospodarzy strzelili: **Milewski** w 30 min. i **Ośko** w 90 min., a dla gości **Kujawa** w 76 min.

W meczach o wejście do ekstraklasy w sprawozdaniu znajdującym się powyżej piszemy o spotkaniu **Górnika** z **Wisłą (1:0).** W grupie I **Piast Nowa Ruda** nie wykorzystał atutu swojego boiska remisując z **GKS Jastrzębie 0:0.** W meczach o utrzymanie się w II lidze **Broń Radom** pokonała **Włókniarza Pabianice 1:0 (1:0),** bramkę zdobył **Stypik** w 5 min., **GKS Bełchatów** wygrał z **Błękitnymi Kielce 2:0 (0:0),** bramki: **Krawiec** 50 min. i **Berent** 90 min. **Stal Stocznia Szczecin** przegrała z **Gwardią Warszawa 1:3 (1:2).** Bramka dla gospodarzy **Stukonis** w 6 min., a dla gości **Kosecki** 2 — w 28 i 45 min. oraz **Fabiński** w 76 min. **Odra Opole** przegrała ze **Ślęzą Wrocław 0:1 (0:0).** Bramkę strzelił **Rybotycki** w 56 min.

Błyskawiczny konkurs „Wisły" i „GK"

Już w najbliższy czwartek przy ul. Reymonta zadecydują się losy piłkarskiej ekstraklasy dla Krakowa na sezon piłkarski 1988/89. W tym to bowiem dniu rozegrany zostanie rewanż barażowego spotkania pomiędzy Wisłą Kraków i Górnikiem Knurów. To wydarzenie sportowe jest nie tylko dla kibiców Wisły, ale dla wszystkich sympatyków piłkarstwa w Krakowie dominującym w tym tygodniu. W redakcji nieustannie odbieramy telefony z zapytaniami: co nowego w Wiśle, czy czasami któryś z piłkarzy nie jest kontuzjowany i oczywiście o przymiarki do nowych transferów, miejmy nadzieję dla zespołu już pierwszoligowego.

Wszystkim sympatykom piłkarstwa w związku z tym wydarzeniem proponujemy zabawę. „Gazeta Krakowska" wspólnie z Gwardyjskim Towarzystwem Sportowym Wisła organizuje błyskawiczny konkurs telefoniczny na wytypowanie wyniku spotkania rewanżowego pomiędzy Wisłą i Górnikiem. Główną nagrodą będzie piłka z autografami piłkarzy „Białej Gwiazdy", ponadto wśród uczestników konkursu rozlosujemy 10 zestawów pamiątek sportowych tegoż klubu.

Typy telefoniczne przyjmować będziemy w najbliższy wtorek i środę w godzinach od 12 do 14. Jako że nagroda główna jest jedna, laureata wylosujemy spośród tych wszystkich, którzy trafnie wytypują wynik.

Nasz numer telefonu 22-65-48.

Bogusław Nowak operowany

Po blisko 2-miesięcznej rekonwalescencji i leczeniu **Bogusław Nowak** — trener i zawodnik tarnowskiej Unii, poszkodowany ciężko podczas wypadku na mistrzostwach Polski par żużlowych w Rybniku, przeszedł skomplikowaną operację kręgosłupa. Dokonał jej zespół pod kierunkiem dra **Jacka Dońca** z Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich. Operacja się udała, ale trudno przewidzieć jaki przyniesie efekt dla poprawy stanu zdrowia i sprawności poszkodowanego zawodnika. Przez najbliższe trzy tygodnie przebywać on będzie w szpitalu w Piekarach, a następnie przeniesiony zostanie do ośrodka rehabilitacyjnego w Reptach Śląskich.

Grand Prix „Gazety"

Na kortach Olszy rozegrany został tradycyjny turniej tenisa ziemnego o Grand Prix „Gazety Krakowskiej", którego współorganizatorem jest Zarząd Wojewódzki Krakowskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. W imprezie startowało blisko 60 zawodników. Zwycięzcą turnieju tradycyjnie został **Maciej Aleksandrowicz,** który w finale wygrał z **Jarosławem Kruszakiem 6:3, 6:5.** W meczu o trzecie miejsce **Ferdynand Chojecki** pokonał **Jerzego Chowańca 6:5, 5:6, 6:5.**

Rekord Polski M. Mazurka

Rozegrane zostały strefowe zawody przed Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży w łucznictwie. **Mirosław Mazurek z Nadwiślanu Kraków w strzelaniu na dystansie 60 m z wynikiem 333 pkt. ustanowił rekord Polski juniorów.**

Wyniki juniorek młodszych: 1. **Marta Jabłońska** (Kmita Zabierzów) — 1193 pkt., 2. **Alicja Nagły** (Kmita) — 1147 pkt., 3. **Agnieszka Szyba** (Dąbrovia) — 1087 pkt., 5. **Jolanta Janik** (Kmita) — 1014 pkt., 7. **Roksana Marczyk** (Nadwiślan) — 979 pkt. Wyniki juniorów młodszych: 1. **Jarosław Witek** (Dąbrovia) — 1242 pkt., 2. **Mirosław Mazurek** (Nadwiślan) — 1234 pkt., 3. **Mariusz Ziemiański** (Resovia) — 1199 pkt., 7. **Zbigniew Bochniak** (Nadwiślan) — 1156 pkt., 8. **Dariusz Paluchowski** (Nadwiślan) — 1141 pkt.

Duży Lotek

I los.: **8, 13, 16, 18, 22, 35** dod. 47

II los.: **5, 9, 18, 35, 46, 48**

Kneissl rzuca... Nykaenena!

„Elan" będzie finansował polskich skoczków

W światku narciarskim mamy sporą sensację — znana firma „Kneissl" przestaje produkować narty skokowe i rzuca tym samym mistrza olimpijskiego, Fina Matti Nykaenena. Już od dłuższego czasu Kneissl twierdził, iż nie opłaca mu się produkcja nart skokowych, cała bowiem produkcja rzędu gdzieś 3 tysiące par nart przekazywana jest bezpłatnie w formie serwisu. „Nie mamy z tego żadnych korzyści, cóż nam z tego, że na naszych nartach skokowych Nykaenen zdobył podwójny tytuł mistrza olimpijskiego, skoro to nie procentuje większą sprzedażą nart skokowych. Przecież normalni śmiertelnicy nie skaczą na skoczniach. Co innego narty zjazdowe czy biegowe, mistrz olimpijski jest znakomitą wizytówką firmy, złoty medal to tysiące więcej sprzedanych nart". — twierdzi szef sportowy Kneissla **K. Hatz.**

Jest jeszcze druga strona medalu, utrzymanie takiego asa jak Nykaenen kosztowało firmę olbrzymie pieniądze. **Nieoficjalnie mówiło się, że Nykaenen otrzymywał od Kneissla ponad pół miliona marek RFN, a ponadto Kneissl wpłacał do fińskiego ski-poolu ok. miliona marek na finansowanie całej reprezentacji skoczków.** Widać szefowie Kneissla przeliczyli zyski i straty i doszli do wniosku, że dopłacają do produkcji nart skokowych.

Kto przyjmie Nykaenena i jego kolegów? W tej sprawie trwają rozmowy, ale podobno najlepsze warunki daje „Elan" z tym, że Jugosłowianie chcą finansować tylko Nykaenena i ewentualnie jeszcze dwóch Finów: Nikkolę i Suorsę. Co z tego wyniknie — zobaczymy.

A co z finansowaniem naszego narciarstwa? W czerwcu br. kończy się większość umów z firmami zachodnimi, które w minionym 4-leciu wpłaciły na tzw. ski-pool sprzęt wartości **300 tys. dolarów** i przekazały dodatkowo na organizację obozów **80 tys. dolarów.** To był poważny zastrzyk finansowy, odciążający budżet państwa, dość powiedzieć, że np. alpejczycy przez ostatnie 3 lata jeździli na zagraniczne obozy i starty wyłącznie za dolary zachodnich sponsorów.

Jak się dowiaduję, „Elan", dzięki dobrym wynikom Fijasa, a zwłaszcza rekordowemu skokowi w Planicy (191 m właśnie na nartach „Elana") — **gwarantuje na ten sezon pełną opiekę serwisową dla 8 skoczków i 4 kombinatorów alpejskich. Także alpejczycy mają już zawarte umowy z 7 firmami jugosłowiańskimi i austriackimi** (m. in. Elanem, Atomikiem, Carrerą, Fischerem, Blizzardem, Tyrollą) na sprzęt i obozy wartości **40 tys. dolarów.** W najbliższym czasie będą prowadzone rozmowy z firmami RFN-owskimi i szwajcarskimi.

Tak postępuje cały narciarski świat, przy wszystkich narodowych związkach narciarskich funkcjonują ski-poole. Oczywiście więcej dostają potentaci narciarscy mający w swoich szeregach medalistów, to zrozumiałe. **Ale i my możemy liczyć na pomoc w postaci sprzętu i obozów pod warunkiem, iż nasi narciarze będą potem startowali w poważnych imprezach. Nieobecni w sporcie nie mają racji bytu.**

(ANS)

Holendrzy mistrzami Europy

Tulipany zakwitły w Monachium

Piłkarze Holandii zdobyli tytuł mistrzów Europy. W sobotę na Stadionie Olimpijskim Monachium Holendrzy pokonali w finałowym meczu Związek Radziecki 2:0 (1:0).

Bramki strzelili: Ruud Gullit w 33 min. i Marco van Basten w 54 min. Sędziowali — Michel Vautrot — jako główny oraz Remy Harrel i Gerard Biguet na liniach (wszyscy Francja).

Żółte kartki: Wouters i van Aerle (obaj Holandia) oraz Bielanow, Litowczenko i Chidiatulin (wszyscy ZSRR).

Po finałowym meczu na Stadionie Olimpijskim kapitan reprezentacji Holandii — RUUD GULLIT, odebrał z rąk prezydenta UEFA JACQUESA GEORGESA srebrny „Puchar Henri Delaunaya" — nagrodę za zdobycie tytułu mistrza Europy.

HOLANDIA: Van Breukelen — van Aerle, Rijkaard, R. Koeman, van Tiggelen — Vanenburg, Wouters, Muehren, E. Koeman — Gullit, van Basten.

ZSRR: Dasajew — Alejnikow, Chidiatulin, Demianenko, Litowczenko — Michajliczenko, Zawarow, Rac, Gocmanow (68 min. Bałtacza) — Bielanow, Protasow (71 min. Pasulho).

JAN TOMASZEWSKI: mniej piłki, więcej taktyki

Dla mnie mistrzostwa Europy były wielkim widowiskiem pod jednym względem — na boisku była autentyczna walka i widać było zaangażowanie piłkarzy. Piłkarstwa, niestety, było już znacznie mniej niż przed czterema laty we Francji, gdzie oglądaliśmy autentycznie radosny futbol. Na stadionach RFN we wszystkich meczach z finałem włącznie taktyka górowała nad futbolem. Na szczęście w Monachium wystąpili Holendrzy, zespół, o obliczu którego decydują nie wyrobnicy, ale gwiazdy. Wspaniali byli RIJKAARD, R. KOEMAN, GULLIT i VAN BASTEN. Dla mnie porównywanie Bielanowa z Gullittem czy Protasowa z van Bastenem nie ma sensu. Holendrzy to prawdziwi artyści, a piłkarze radzieccy są tylko świetnymi rzemieślnikami. Drużyna radziecka jest drużyną co najwyżej dwóch meczów i na pewno potrafi bardzo dobrze grać w eliminacjach, gdzie między poszczególnymi spotkaniami są dłuższe przerwy. Gdy dochodzi do gier turniejowych, brak im po prostu sił. Widać to było w sobotę, szczególnie w drugiej połowie. Nie chciałbym wypowiadać swojego zdania na temat karnego podyktowanego przeciwko Holendrom, nam jest łatwiej oceniać, bo możemy nawet kilkakrotnie oglądać powtórki. Sędzia na podjęcie decyzji ma zaledwie sekundę lub dwie. Dziwię się trenerowi, że kazał strzelać karnego nie będącemu w pełni sił po kontuzji Bielanowowi. Moim zdaniem na pewno strzeliłby gola Protasow. Ale to są już dziś tylko teoretyczne rozważania. W zespole radzieckim dał się odczuć brak Kuzniecowa, był on jedyną autentyczną gwiazdą w zespole Walerego Łobanowskiego. Najbardziej zawiódł w tym zespole Zawarow, który miał być jego liderem.

OPINIE:

WALERY ŁOBANOWSKI (trener ZSRR): *„Holandia jest najlepszą drużyną Europy. Mogę tylko pogratulować jej zwycięstwa. Dla kibiców było to bardzo interesujące widowisko. W takich meczach wygrywa zespół, który popełnia mniej błędów. Holendrzy mieli tę przewagę nad nami, że po półfinale odpoczywali o jeden dzień dłużej. W tak ważnych turniejach nie wolno stwarzać tego rodzaju handicapów. Sporym osłabieniem mojej drużyny był też brak Kuzniecowa i Biessonowa. Sądzę, że żółte kartki z eliminacji nie powinny liczyć się w finałach. Nie ukrywam, że jestem rozczarowany".*

RINUS MICHELS (trener Holandii): *„Jestem niebywale szczęśliwy. To najpiękniejszy dzień w moim życiu. Wyciągnęliśmy wnioski z pierwszego, przegranego spotkania z ZSRR i nie popełniliśmy tych samych błędów. Sądzę, że zasłużyliśmy na zwycięstwo".*

MICHEL PLATINI: *„Zasłużony sukces Holendrów. Bramka van Bastena to była ekstraklasa — niewielu piłkarzy na świecie potrafiłoby tak strzelić".*

RUUD GULLIT: *„Nie mogę się doczekać powrotu do kraju. Cieszę się, że sprawiliśmy tyle radości swym rodakom".*

MARCO VAN BASTEN: *„Chcę podziękować kibicom. Ich doping bardzo nam pomógł. Byliśmy lepsi jako zespół, a ja mam dodatkową satysfakcję, bo zdobyłem efektowną bramkę i tytuł króla strzelców".*

VAN BASTEN — królem strzelców:

Marco van Basten (Holandia) zdobył miano najskuteczniejszego strzelca mistrzostw Europy. W jego dorobku jest 5 bramek. Po dwa gole zdobyli **Rudi Voeller** (RFN) i **Oleg Protasow** (ZSRR). 25 piłkarzy strzeliło po jednej bramce.

Zapasy z zapasami

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Zapaśniczego w Krakowie przebiegało w dość minorowym nastroju, bo kłopotów jest znacznie więcej niż sukcesów sportowych, a na dodatek zabrakło przedstawicieli władz sportowych miasta, którzy — liczono na to — może przyszliby z pomocą w rozwiązaniu niektórych problemów. Na szczęście jest w OZZ grupka zapaleńców, która chce utrzymać zapasy przy życiu tak w Krakowie jak i w województwie. Nie jest to łatwe, bo jak na przykład mają przeciwdziałać na decyzję Prądniczanki o zawieszeniu sekcji z powodu braku trenera? Apele o reaktywowanie szkolenia zapaśników niewiele dają. A był to klub, który odnosił w tej dyscyplinie sportu duże sukcesy.

Sekcje zapaśnicze prowadzi osiem klubów: Bieżanowianka, Garbarnia, Dalin Myślenice, Raba Dobczyce, LZS Meliorant, Puszcza Niepołomice, Świt Krzeszowice i formalnie Prądniczanka. Cieszy, że utworzono w tym roku nową sekcję w Świcie Krzeszowice w oparciu o szkółkę w Zalasiu. Działacze z tego klubu zapowiadają budowę sali zapaśniczej. Sekcja jest wiodąca w Świcie. Najlepsze wyniki osiągają zapaśnicy z Bieżanowianki, chociaż mają skromne warunki treningowe. Klub współpracuje z okolicznymi szkołami i szkoli ok. 100 zawodników.

Wszystkie sekcje borykają się z brakiem odpowiedniej ilości pieniędzy na działalność sportową, ostatnio poważne trudności przeżywa Dalin. Kluby mają z reguły sponsorów, którzy jednak nie wywiązują się ze swych zobowiązań. Można więc liczyć tylko na dotacje, ale są one niewielkie.

W tym roku 17 zapaśników z okręgu krakowskiego zakwalifikowało się do finałów Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (najwięcej z Bieżanowianki — 9). Z powodu trudności bazowych i finansowych kluby szkolą zawodników tylko do wieku juniora, co lepsi zasilają później Wisłokę lub Stal Rzeszów. Podjęto więc starania o utworzenie sekcji zapaśniczej przy Wawelu, która prowadziłaby także seniorów. Nowy Zarząd OZZ z prezesem **Adamem Załuckim** i wiceprezesem **Romanem Wrocławskim** będzie miał więc sporo pracy.

(tg)

◆ Nie notowany od lat sukces odnieśli polscy piloci szybowcowi w zakończonych w niedzielę w Rayskala (Finlandia) mistrzostwach Europy. Janusz Trzeciak wywalczył tytuł mistrza Europy w klasie standard, natomiast Janusz Centka zdobył brązowy medal w klasie 15-metrowej.

◆ Do 1/8 finału Wimbledonu w grze pojedynczej kobiet nie awansowały 4 rozstawione zawodniczki. Są to: Hana Mandlikova (nr 9), Lori McNeil (nr 10), Manuela Malejewa (nr 14), Sylwia Hanika (nr 15), Claudia Kohde-Kilsch (nr 11) zrezygnowała z gry z powodu kontuzji.

Z DALEKOPISU

W singlu mężczyzn wyeliminowanych zostało 6 rozstawionych graczy. Są to: John McEnroe (nr 8), Anders Jarryd (nr 11), Jonas Svensson (nr 12), Emilio Sanchez (nr 13), Andriej Czesnokow (nr 14) i Amos Mansdorf (nr 15).

◆ Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w San Diego Amerykanka Florence Griffith wygrała bieg na 100 m w najlepszym w tym roku czasie na świecie 10.89 sek.

◆ Wspaniały powrót na bieżnię zanotowała w sobotę, w drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw NRD w Rostocku, mistrzyni świata na 400 m ppł Sabine Busch. W pierwszym swym starcie po długotrwałej kontuzji wygrała osiągając najlepszy tegoroczny wynik na świecie 54,11 sek.

Heike Drechsler wygrała bieg na 200 m w najlepszym tegorocznym czasie na świecie 21.84 sek. Wyprzedziła Silke Moeller — 22.30 i Heike Morgenstern — 22,81.

◆ Austriacki jeździec Markus Fuchs ustanowił na koniu „Moet—Pouchkin" rekord świata w potędze skoku, pokonując podczas zawodów w Franconville koło Paryża przeszkodę — mur o wysokości 2,35 m.

Arogancja czy kiepska pamięć?

W ubiegłym tygodniu na podstawie informacji przekazanej przez prezesa Małopolskiego Okręgu Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego KAZIMIERZA DUDĘ, na łamach naszej „Gazety" ukazał się tekst, w którym stwierdzono, że sport motorowodny dotychczas w Krakowie nie istniał i okręg jest jego prekursorem. Na takie postawienie sprawy nie chcą się zgodzić członkowie Krakowskiego Klubu Motorowodnego LOK (powstał w 1950 r.), sekcji Motorowodnej przy BKS Wanda, sekcji Motorowodnej przy Tramwajowym Klubie Wodnym oraz Oddziału Motorowodnego WOPR.

Małopolski Okręg został zarejestrowany w ub. roku i jest najmłodszym okręgiem w kraju — mówi wiceprezes Klubu Motorowodnego LOK JERZY MOSIEJCZUK. — *Okręg został zarejestrowany, ale jego działacze nie zaprosili na zebranie założycielskie przedstawicieli istniejących w Krakowie klubów. Prezes Duda nie może nie wiedzieć, że my istniejemy, bo nawet proszono nas, abyśmy zabezpieczyli pokazowe zawody swoją łódką. Okręg był zakładany przez ludzi, którzy z różnych powodów wyszli kiedyś z sekcji WOPR i teraz oni na zasadzie obrażania się nie widzą pozostałych. Udają, że są pierwsi w Krakowie i że oni robią ten sport w naszym mieście, tymczasem motorowodniacy dawno już tutaj działają. Wychodzi na to, że działacze okręgu chcą się podchlebić władzom sportowym miasta, ale lepiej będzie, jeżeli to uznanie będą zyskiwać własną pracą a nie kłamstwem. Fakt, że u nas nigdy nie było wyczynu, bo nas po prostu na to nie stać, ale o turystyce motorowodnej i szkoleniach motorowodniaków panowie z Małopolskiego Okręgu musieli słyszeć, bo sami przed laty wspólnie z nami działali.*

(JK)

Lepkie ręce kadrowiczów, puste głowy opiekunów

Pierwszy komunikat dotyczący występów piłkarskiej reprezentacji juniorów do lat 17 na turnieju w Belgii oraz w meczach na terenie Republiki Federalnej Niemiec wspominał tylko o sukcesach. Rzeczywiście dawno już Polakom nie wiodło się tak dobrze poza granicami kraju, wygrali ze wszystkimi przeciwnikami. Niestety młodzi Polacy z orzełkami na piersiach nie ograniczyli się tylko do występów na boiskach, na równi z grą interesował ich również złodziejski proceder. W efekcie ze sklepu w Lingen (RFN) zginął sprzęt sportowy wartości 1200 marek, a w Belgii zabrano dwie pary rękawic bramkarskich wartości około 80 dolarów. Na 16 piłkarzy, którzy znaleźli się w ekipie, kradzieżą zajęło się 7! Wydział Dyscypliny PZPN dał całej siódemce czas na przemyślenie tych „występów". Najbardziej aktywni — **Dariusz Szubert** z Pogoni Szczecin (ukradł sprzęt wartości 300—350 marek), **Marian Kucharski** z Odry Opole (w Belgii skradł rękawice wartości 40 dolarów, a w RFN jeszcze sprzęt za około 100 marek) i **Tomasz Waldoch** ze Stoczniowca Gdańsk (kierownictwo ekipy podejrzewa, że to on właśnie był inicjatorem złodziejskiej eskapady) **otrzymali kary po półtora roku bezwzględnej dyskwalifikacji. Jacek Kacprzak** z Radomiaka, **Krzysztof Kerl** ze Stali Stocznia Szczecin, **Tomasz Nowok** z Górnika Zabrze oraz **Artur Sejud** z Sandecji Nowy Sącz **otrzymali roczny zakaz uprawiania futbolu, a ponadto wszyscy trzyletni zakaz wyjazdów zagranicznych w celach sportowych.**

Awans Sandecji do II ligi w 1986 roku — to było wydarzenie sportowe nie tylko dla województwa nowosądeckiego. Chociaż szczęście trwało zaledwie jeden sezon, efekty tego awansu są odczuwalne w klubie po dziś dzień, zarówno te pozytywne jak i negatywne. **Pietrzak** pokazał się w barwach Sandecji na boiskach II ligi i dziś walczy z GKS Jastrzębie o ekstraklasę. Niespełna 16-letni **Sejud** nie wystraszył się wielu renomowanych napastników i wkrótce trafił do szkolenia centralnego. Po spadku zespołu z Nowego Sącza do III ligi byli chętni do zapłacenia za tego bramkarza nawet kilkunastu milionów. W tym samym klubie trzeba było zawiesić za odmowę wyjścia na trening piłkarza **Witowskiego,** trzeba było również pogodzić się z potajemnym wyjazdem do Belgii **Szczeciny,** który zapomniał nawet rozliczyć się ze sprzętu. **Teraz trzeba będzie jeszcze rumienić się za chłopaka, który był dumą całej piłkarskiej sekcji, ulubieńcem działaczy i trenerów, może największym talentem w historii Sandecji. Artur Sejud ukradł w Belgii rękawice bramkarskie, albo też, jak sam twierdzi, miał współudział w kradzieży...**

Nie jest prawdą, to co napisał jeden z redaktorów „Tempa", że byłem jednym z tych, którzy okradli sklep w Lingen — mówi Artur Sejud. — Ja tam nic nie zabrałem i nie poczuwam się do winy za to, że kradli inni. Prawdą jest natomiast to, że w Belgii pokazałem jednemu z kolegów rękawice, które chciałbym mieć. Nie miałem już wówczas pieniędzy. Kolega wziął te rękawice, a potem w autokarze dał mi je i powiedział, że są moje.

— Nie myślałeś chyba, że kolega za własne pieniądze sprawił ci prezent wartości 40 dolarów. Musiałeś domyślać się, że rękawice zostały skradzione.

— —

— Nie masz na to pytanie żadnej odpowiedzi. Ja mam przed sobą „Przegląd Sportowy", w którym zacytowane zostało twoje tłumaczenie przed Wydziałem Dyscypliny PZPN. Oto twoje słowa: „Bardzo żałuję tego co zrobiłem. Po raz pierwszy byłem na Zachodzie i proszę wierzyć, nie wiem co mnie skusiło. Dopiero później uświadomiłem sobie, jakie mogą być tego skutki (...) Dietę wydałem na adidasy i klapki. Nie miałem już franków na rękawice i... wyniosłem je w torbie". **Coś się więc w tym twoim obecnym tłumaczeniu nie zgadza, rękawice wyniosłeś ty czy kolega?**

— To jest mój serdeczny przyjaciel, on nie jest zamieszany w tę całą sprawę. Nie kradł w Lingen, a w Belgii też nic nie zabrał dla siebie, wyniósł tylko te nieszczęsne rękawice dla mnie...

Rękawice szybko trafiły do właściciela, ktoś powiadomił trenera Śledzianowskiego o kradzieży i ten kazał je w ciągu 15 min. oddać. Jedną parę oddał Kucharski, drugą Sejud, po czym odniesiono je do sklepu i cała sprawa została po cichu załatwiona. Najprawdopodobniej kierownictwo ekipy przemilczałoby ten incydent, gdyby nie afera na większą skalę w Lingen. Otóż w drodze na turniej do Belgii polska drużyna rozegrała mecz z reprezentacją Dolnej Saksonii, po którym to meczu niejaki pan Romuald Kuś zgłosił się do kierownictwa ekipy z propozycją zrobienia zakupów w sklepie jego przyjaciela, który udzieli im 20-procentowej zniżki. Zniżka ostatecznie była tylko 10-procentowa, ale niektórzy z zawodników sami udzielili sobie zniżki pełnej. Cała sprawa wyszła na jaw w drodze powrotnej, kiedy to na terenie RFN Polaków odwiedziła miejscowa policja wraz z właścicielem sklepu i wspomnianym rodakiem. Trener początkowo nie dopuścił do rewizji, zwołał cały zespół i poprosił winnych, aby się przyznali. Zgłosili się wszyscy uczestnicy złodziejskiej eskapady do sklepu w Lingen, ale nie wszyscy chcieli się przyznać do rozmiarów kradzieży. Doszło więc do przeszukania autokaru, w którym znaleziono buty skradzione przez Szuberta.

Całą sprawę przedstawił mi kierownik sekcji piłkarskiej Sandecji **JERZY LESZCZYŃSKI,** który wraz z Sejudem i wiceprezesem **Tadeuszem Doboszem** brał udział w posiedzeniu Wydziału Dyscypliny. Rozmawialiśmy nie tylko o samej kradzieży, ale również o powinnościach ludzi, którzy wraz z tymi młodymi chłopcami wyjechali za granicę i byli za nich odpowiedzialni.

„Na ten wyjazd zabrało się 16 chłopaków, z których każdy miał nie więcej jak 17 lat. Opiekę nad nimi sprawowało pięć dorosłych osób, żadna z nich nie potrafiła uchronić chłopaków przed przestępczym czynem. Nie okłamujmy się, to nie jest pierwszy przypadek tego typu podczas sportowego wyjazdu i opiekunowie powinni być uczuleni na podobne wyskoki. Tymczasem okazuje się, że niemal połowa drużyny kradnie lub współuczestniczy w kradzieży! Jestem jak najbardziej za ukaraniem każdego z tych chłopaków, chociaż zastanawiałbym się nad formą kary. Bo proszę się zastanowić, Sandecja daje pod opiekę Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej chłopaka, którym działacze tego związku należycie się nie zaopiekowali. Po czym PZPN karze najbardziej klub, bo w naszym przypadku zostajemy bez bramkarza. Sejud zawieszony, Kantor wyjechał do Szwecji, nie pozostaje nam nic innego tylko kupić nowego bramkarza. Piłkarze zostali już ukarani, teraz z niecierpliwością czekam na kary dla działaczy, którzy chyba bardziej potraktowali wyjazd zagraniczny jako wycieczkę niż jako pracę. My jako klub nie mamy ochoty oddawać więcej swoich zawodników pod opiekę ludziom, którzy do roli opiekunów nie dorośli. Z drugiej znów strony nie wolno nam bagatelizować powołań PZPN na obozy kadry czy wyjazdy, bo zaraz czeka nas kara a zawodnika dyskwalifikacja. Powstało błędne koło, z którego dla maluczkich nie ma wyjścia...".

JANUSZ KOZIOŁ